

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

Zagadnienie reformy sądowej i sądów gminnych w Królestwie Polskim w latach 1856-1864

I. Prace nad wprowadzeniem w życie nowego prawa o organizacji sądownictwa (1856 - 1860). 1. Projekty przepisów przejściowych i wykonawczych. 2. Prace nad wprowadzeniem nowej organizacji sądowej dla Królestwa a projekt rosyjskiej procedury cywilnej. 3. Prace nad wprowadzeniem organizacji sądowej dla Królestwa a projekt rosyjskiej ustawy o ustroju sądów. 4. Przepisy o aplikacji i egzaminach sądowych 1860 r. — II. Ustawa o sądach gminnych 1860 r. 1. Projekty ustawy o sądach gminnych wiejskich. 2. Organizacja sądu gminnego na wsi według ustawy 1860 r. 3. Właściwość sądu gminnego w sprawach cywilnych. 4. Właściwość w sprawach karnych. 5. Zasady postępowania w sądach gminnych; a) Postępowanie cywilne; b) Postępowanie karno-policyjne. 6. Zatwierdzenie ustawy o sądach gminnych wiejskich i zasad ustroju sądów miejskich. — III. Kwestia reformy sądowej a rozwój sytuacji społeczno-politycznej w Królestwie 1861 - 1864 r. 1. Program Wielopolskiego i dezaktualizacja prawa 1856 r. 2. Zaniechanie realizacji sądów gminnych według ustawy 1860 r. 3. Ostatnie próby utrzymania odrębności sądowej Królestwa. — IV. Likwidacja autonomicznego sądownictwa w Królestwie Polskim a pozostałości prawa 1856 r.

I

1. Po zatwierdzeniu 22 IV 1856 r. przez cesarza prawa o organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim publikacja jego została odłożona do czasu wydania przepisów wykonawczych¹. Nowe prawo oparto (podobnie jak przygotowywane wraz z nim ustawy procesowe) przeważnie na normach już obowiązujących i stosowanych w „królewsko-polskim” sądownictwie, utrzymując jego dotychczasowy status, tj. odrębność od administracji i niepodleganie żadnej władzy w Rosji (oprócz najwyższego

¹ W. Sobociński, *Zapomniane prawo o organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim z 1856 r. (Geneza i przygotowanie reformy)*, CPH, XXII, z. 1. W artykule niniejszym wykorzystano materiały z tych samych zbiorów, używając przy ich cytowaniu skrótów: ARS (=Akta III Rady Stanu Król. Pol. w Archiwum Głównym Akt Dawnych), ASS (=Akta Sekretariatu Stanu Król. Pol. w AGAD), PRA (=Protokoły Rady Administracyjnej Król. Pol. w AGAD), BJ (=Biblioteka Jagiellońska w Krakowie), BUW (=Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie), DP (=Dziennik Praw).

zwierzchnictwa cesarza). Główne zmiany dotyczyły systemu sądów, a polegały na zmniejszeniu ich liczby i dodaniu sądów gminnych, których koncepcja nie była jeszcze ustalona. Wykonanie prawa 1856 r., łączące się z perspektywami dużego wysiłku reorganizacyjnego, redukcji i translokacji służbowych, nie było mile widziane ani w kołach rządowych Królestwa, ani wśród przedstawicieli polskiego prawnictwa, zagrożonego reformą, czy ziemiaństwa, któremu odpowiadał w zupełności dotychczasowy system sądów, wypróbowany od 1808 r. W nowej sytuacji po wojnie krymskiej zaplanowana reforma mogła też wywołać sprzeciwy z pozycji burżuazyjnego postępu. Do prawa 1856 r. weszło bowiem z dotychczasowego sądownictwa, oprócz nowoczesnych zasad francuskich, wiele sprzecznych z nimi naleciałości z praw zaborczych, a carat — nie narzucając bynajmniej Królestwu swojego stanowego ustroju sądów — nie dopuścił przecież do rozwinięcia w tekście nowego prawa żadnych instytucji demokratycznoliberalnych. Mimo tych niechętnych nastrojów wstępne prace nad realizacją prawa 1856 r. ruszyły dość szybko z miejsca. Sprzyjała temu poniekąd ta okoliczność, że ówczesny kierownik resortu sprawiedliwości Fryderyk Skarbek, nie należąc do ściślejszej korporacji sądowo-prawniczej, był obcy jej zawodowym aspiracjom i tradycjom.

Komitet powołany w czerwcu 1856 r. przy Komisji Sprawiedliwości w celu skontrolowania zgodności polskiego tekstu nowego prawa z rosyjskim oraz opracowania projektu ustawy przechodniej i innych przepisów, niezbędnych dla jego wprowadzenia w życie — rozpoczął pod przewodnictwem Skarbka obrady już w październiku tegoż roku. W pracach Komitetu brał udział główny redaktor prawa 1856 r. — Romuald Hube, który po Turkulle uzyskał nominację na przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej dla Królestwa w Petersburgu². W okresie do czerwca 1857 r. Komitet opracował i przedłożył namiestnikowi 6 projektów: 1) przepisów przechodnich do prawa o organizacji sądownictwa, 2) ustawy o sądach gminnych wiejskich, 3) o sądach miejskich, 4) prawa o sędziach pokoju, 5) przepisów o aplikacji i egzaminach sądowych, 6) o organizacji powiatowych więzień śledczych. Według propozycji Komitetu nowa organizacja sądowa miała być wprowadzona od 1 X 1858 r., a wraz z nią także obydwie procedury, do których odnosiło się kilka artykułów projektu przepisów przechodnich (art. 1, 12, 14 - 16, 31, 32, 40).

Namiestnik M. D. Gorczakow przesłał niezwłocznie projekty do Petersburga, gdzie je przekazano Komisji Kodyfikacyjnej celem przygotowania końcowej redakcji³. Po wykonaniu tej pracy w maju 1858 r. — D. Błudow, kierownik II Oddziału Własnej Kancelarii Cesarskiej, otrzymał zezwolenie cesarza, by wnieść do Rady Państwa trzy z przygotowa-

² BJ 5011/III, wniosek D. Błudowa, przedstawiony cesarzowi 7 VII (st. st.) 1856 r., dołączony do poszytu o organizacji Komisji Kodyfikacyjnej (k. 1 - 2 i 3 - 5).

³ BJ 5009/IV, część końcowa, k. 199 - 200 (kopia pisma z 21 IX 1857 r. od

nych projektów, wśród nich ten, który obejmował przepisy przechodnie. Wobec tego, że projekt przechodził do Rady Państwa już po feriach⁴, zaproponowano w nim późniejszy o 1 rok termin rozpoczęcia reorganizacji sądów (1 X 1859 r.). Jednak duża część postanowień, które nie zależały od tej reorganizacji, miała wejść w życie już z chwilą ogłoszenia nowego prawa (działy: II, III, IV, V i VII).

Przy ustalaniu siedzib izb cywilno-kryminalnych, które według prawa 1856 r. miały znajdować się w miastach stołecznych gubernii (a oprócz tego w Kaliszu), zrobiono w porozumieniu z władzami warszawskimi zmianę co do gubernii radomskiej, przeznaczając w niej na siedzibę izby nie Radom, ale Kielce. Motywowano to położeniem centralnym tego miasta w gubernii, a także obawą przed jego ostatecznym upadkiem, gdyby w miejsce 3 sądów istniejących w nim według organizacji dotychczasowej pozostał tylko jeden. Ustalono też siedziby sądów powiatowych (w liczbie 40), uzasadniając szczegółowo odstępstwa od propozycji Komitetu warszawskiego. Projekt zawierał dalej szczegółowe przepisy, zgodne z propozycjami Komitetu warszawskiego, co do przejścia różnych kategorii spraw (cywilnych, hipotecznych i karnych) z dotychczasowych sądów do nowych. Dodano postanowienie, że sądy gminne winny być wprowadzone w życie wcześniej, przed 1 X 1859 r.

Z pierwotnego projektu przepisów przechodnich, opracowanego w Warszawie 1857 r., pominięto postanowienie o równoczesnym wprowadzeniu w życie procedur cywilnej i karnej, uznając, że nowa organizacja sądowa może funkcjonować i przy obowiązywaniu procedur dotychczasowych. Prace nad przygotowaniem procedury karnej ukończono w Warszawie w połowie 1857 r. i z uwagami namiestnika przekazano do Komisji Kodyfikacyjnej, która nieco później (w marcu 1858 r.) otrzymała z Warszawy również projekt procedury cywilnej⁵. Opracowanie ostatecznej redakcji dwóch tak obszernych kodeksów wymagało jednak długiego czasu i Komisja Kodyfikacyjna zdążyła w 1858 r. przedstawić tylko projekt procedury karnej oparty głównie na obowiązujących w Królestwie przepisach pruskich i austriackich⁶. Miał więc to być dalej proces w zasa-

sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej z podziękowaniem za pracę „nad udoskonaleniem prawodawstwa Królestwa Polskiego”).

⁴ *Projekt pieriechodnich prawil k polozeniu o ustrojstwie sudiebnych miest w Carstwie Polskom*, b. m. i d. (wyd. w Petersburgu 1858 r.) artykułów 46 z objaśnieniami, ss. 30. Egzemplarz w BUW sygn. 2.3.10.17 (oprawny z 3 innymi, wydany równocześnie).

⁵ *Postanowlenija Uczreditelnogo Komiteta w Carstwie Polskom*, t. 4, Warszawa 1865, s. 6-8; BJ 5011/I, *O zakonodatielnych rabotach po Carstwu Polskomu* (kopia pisma Błudowa, zatwierdzonego przez cesarza 19 IV 1856 r., st. st.; BJ 5011/III, *O zakonodatielnych ożidajemych iz Warszawy rabotach* (kopia pisma, zatwierdzonego 10 I 1856 r.).

⁶ *Projekt ustawa sudoproizvodstwa po prestuplenijam i prostupkam dla Car-*

dzie inkwizycyjny, z tymi zmianami i dodatkami, które wprowadzono w Księstwie Warszawskim.

W związku z przygotowaniami do reorganizacji sądownictwa według prawa 1856 r. resort sprawiedliwości podjął na nowo starania o przywrócenie w Warszawie szkoły (czy kursów) prawa, stosownie do obowiązujących nadal (zdaniem resortu) przepisów ustawy 1840 r. Dyrektor F. Skarbek zaproponował, by przynajmniej zorganizować przy Komisji Sprawiedliwości wykłady z 4 przedmiotów (łaciny, encyklopedii i historii prawa, organizacji sądowej), przeznaczone dla aplikantów i urzędników, przygotowujących się do egzaminów⁷. Inny projekt, utworzenia w Królestwie 3-letnich kursów prawnych z możliwością przechodzenia po drugim roku na uniwersytety Cesarstwa, przedstawił namiestnikowi Gorczakowowi w 1857 r. R. Hube; jednakże namiestnik odrzucił go „z wyższych przyczyn państwowych”, jako mogący stworzyć nową przeszkodę w zbliżeniu Polski i Rosji⁸. Postanowiono tylko utworzyć przy gimnazjach Królestwa osobne klasy (VIII) dla uczniów przygotowujących się do służby sądowej, a wykłady uniwersyteckie prawa obowiązującego w Królestwie skoncentrowano w Petersburgu. F. Skarbek odniósł się krytycznie do tych posunięć, a popadłszy w konflikt z dyrektorem okręgu szkolnego P. Muchanowem i popierającym go namiestnikiem, został w marcu 1858 r. zwolniony w sposób drastyczny ze stanowiska dyrektora sprawiedliwości⁹. Jego następcą został Franciszek Drzewiecki, senator i dotychczasowy prezes Heroldii Królestwa, który podczas narad Komitetu 1852 - 1853 występował krańcowo za utrzymaniem bez zmian dotychczasowych sądów¹⁰. Obecnie Drzewiecki doszedł szybko do porozumienia z namiestnikiem, a także z Hubem, przekonując ich, że nie da się w Królestwie

stwa Polskiego (egzemplarz w BUW, zob. wyżej przyp. 4). Druk ten obejmuje ss. 407, art. 848, w. 5 głównych działach, z objaśnieniami i powołaniem źródeł przepisów (m. in. prawo 1856 r.).

⁷ BJ 5011/III, fasc. 2, *Projekt uczrzedzienia prigotowitielnych kursow* (kopia, bez podpisu i daty). Powołano się w nim na wymóg egzaminów, ustanowiony w nowym prawie o organizacji sądownictwa. Według informacji Skarbka (*Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 295 i n.) projekt ten był już poprzednio uzgodniony z Turkułlem oraz ministrem oświecenia Cesarstwa.

⁸ BJ 5011/III, fasc. 11 (kopia projektu, bez podpisu i daty). Projekt sformułowany raczej tak, jakby pochodził od Skarbka, gdyż mowa w nim o Błudowie i Hubem w osobie trzeciej; jednakże z treści jego wynika, że musiał być ostatecznie zrezagowany w Komisji Kodyfikacyjnej, a przynajmniej przez nią poparty. S. Rożdiestwenski, *Istoriczeskij obzor diejatielnosti Ministerstwa narodnogo proswieszczenija*, S. Petierburg 1902, s. 384; J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska, losy oświaty*, Warszawa 1914, s. 530 - 540.

⁹Drzewiecki, jako nowy dyrektor, nie wpuścił do biura Skarbka, którego uprzednio nie zawiadomiono o zwolnieniu ze stanowiska. PRA 128, s. 424 (raport F. Drzewieckiego o objęciu urzędu 27 III 1858 r.); F. Skarbek, *Pamiętniki*, s. 296 i n.

¹⁰ W. Sobociński, o.c., s. 131 i n.

zorganizować nowych sądów i więzień śledczych po powiatach, zwłaszcza ze względu na trudności lokalowe.

W grudniu 1858 r. D. Błudow otrzymał od namiestnika pismo, w którym powołując się na inicjatywę Hubego powracano do dawnej myśli odrzuconej kiedyś przez Paskiewicza, aby w miastach, gdzie nie da się na razie zorganizować sądów powiatowych, ustanowić ich wydziały¹¹, które z czasem po uzyskaniu odpowiednich środków będzie można przekształcić na właściwe sądy. Nie zamierzano zresztą z tym się śpieszyć, gdyż jak przedstawiał namiestnikowi Drzewiecki, pozostawiając w ten sposób niemal wszystkie dotychczasowe sądy pokoju, osiągnie się najlepiej główny cel nowej organizacji sądowej, mianowicie ułatwienie mieszkańcom ochrony prawnej i zbliżenie ich do siedzib sądowych.

Po tym zwrocie o nastawieniu Warszawy wobec realizacji prawa 1856 r. Błudow za zezwoleniem cesarza wycofał z Rady Państwa projekt przepisów przechodnich celem uzgodnienia go z nowymi propozycjami. Projekt uzupełniono w Komisji Kodyfikacyjnej przez postanowienia o wydziałach sądów powiatowych i zwrócono Radzie Państwa¹². W tej nowej redakcji projekt zawierał więc, oprócz właściwych przepisów przechodnich, także postanowienia (art. 3-22) dotyczące zakresu działania wydziałów sądów powiatowych, nieprzewidzianych w prawie 1856 r. oraz ich siedzib. Stanowiło to nie tyle uzupełnienie, co wprost zmianę prawa 1856 r.

Sądów powiatowych zamierzano na razie utworzyć tylko 20, tam gdzie znajdowały się dla nich odpowiednie lokale, więzienia i mieszkania urzędników sądowych. Okręgi tych sądów powiatowych miały więc obejmować na ogół po dwa powiaty administracyjne; każdy miał jednak rozciągać swoją władzę przede wszystkim na okręg dawnego sądu pokoju, który istniał w jego siedzibie. Dla pozostałych okręgów dotychczasowych sądów pokoju (z wyjątkiem 3) postanowiono utworzyć wydziały sądów powiatowych. Miały one w swoich okręgach przejąć mniej ważne sprawy cywilne i karne. W ten sposób tylko 3 z istniejących sądów pokoju przeznaczono do zupełnej likwidacji; inne miały być bądź wchłonięte przez nowe sądy powiatowe, bądź przekształcone w wydziały o analogicznej kompetencji.

W nowej redakcji przepisów przechodnich zachowano termin wprowadzenia w życie prawa 1856 r. taki, jaki był ustalony poprzednio, który na początku 1859 r. nie mógł już wydawać się realny; pominięto również przepis o uprzednim wprowadzeniu sądów gminnych. Wysyłając projekt przerobiony do Warszawy miano widocznie na względzie ustalenie innego terminu, gdyż nie byłoby możliwe narzucenie go bez poro-

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Projekt pierechodnich prawil* (zob. przyp. 4), b. m. i d. (wyd. w Petersburgu na początku 1859 r.), egzemplarz w BUW 4.15.5.3.

zumienia z władzami, do których miało należeć wykonanie reformy. W objaśnieniach do nowej redakcji przepisów przechodnich przedstawiono dokładnie, jak doszło do ich zmiany, zgodnie z życzeniami resortu sprawiedliwości i namiestnika. Zdawano sobie przecież sprawę z tego, że władze Królestwa są zasadniczo niechętne wprowadzeniu nowej organizacji sądowej, a stanowisko to zostało jeszcze wzmocnione po zmianie kierownika resortu¹³. Zapewne z myślą o przełamaniu tej niechęci wśród członków rządu namiestniczego uznano za stosowne przypomnieć im, że w Rosji również pracuje się nad reformą sądową i że kierunek tej reformy jest podobny jak według postanowień prawa 1856 r.

2. W lipcu 1859 r. nadeszła do namiestnika Garczakowa przesyłka z II Oddziału Własnej Kancelarii Cesarskiej, zawierająca projekt procedury cywilnej dla Cesarstwa z 1857 r. i związane z nim materiały obrad Rady Państwa w połączonych departamentach: Ustawodawstwa i Spraw Cywilnych. W piśmie towarzyszącym (na formularzu urzędowym) zaznaczono, że projekt nie został jeszcze ostatecznie przyjęty, ale jego główne zasady zaaprobowano jednomyślnie¹⁴.

Prace nad reformą sądową w Rosji rozpoczęto od procedury cywilnej zapewne dlatego, że krytyczne nastawienie wobec tej dziedziny działalności sądowej, dotyczącej interesów prywatnych, a sprawowanej w niższych instancjach przez wybierane sądy stanowe, nie mogło budzić poważniejszych obaw z punktu widzenia absolutnego reżymu i jego polityki. Rosyjska procedura cywilna, oparta na zasadach tzw. niemieckiego procesu powszechnego (z odchyleniami), była tajna, pisemna, a mimo formy kontradyktoryjnej miała wyraźne nastawienie inkwizycyjne, m. in. ze względu na duży udział policji w postępowaniu. Nie rezygnując z ustawowej teorii dowodowej, uważano wykrycie prawdy materialnej za główny cel procesu, który był wieloinstancyjny i bardzo rozwlekły¹⁵. Przygotowaniem reformy w tym zakresie zajmowano się w II Oddziale już od 1848 r. z inicjatywy Mikołaja I. Z opozycją wobec projektu reformy, przygotowywanego w II Oddziale, występował od początku minister sprawiedliwości Cesarstwa P. I. Panin. Dla uzgodnienia stanowisk po-

¹³ F. Skarbek w *Pamiętnikach* milczy zupełnie o reformie sądowej 1856 r., chociaż musiał być do niej ustosunkowany pozytywnie; zapewne łączył z nią jakieś własne plany co do usprawnienia więziennictwa. Jak zaznaczono w druku przepisów przechodnich z 1858 r., właśnie Skarbek oznaczył tak krótki termin wprowadzenia w życie reformy (w druku z 1859 r. wzmiankę o tym pominięto).

¹⁴ ARS 303, k. 55; ibidem k. 75 druk: *Projekt nowego ustawa sudoproizwodstwa graždanskogo*, b. m. i d. (wyd. w Petersburgu 1857), ss. 249, art. 969, w 8 działach, z 6 dodatkami. W BUW 2.13.1.25 (fragment tegoż druku).

¹⁵ E. Waśkowski, *Kurs graždanskogo processa*, 1913, I: tenże, *Znaczenije sudiebnoj rieformy w oblasti graždanskogo processa*, *Wiestnik Gražd. Prawa* 1914, nr 7, s. 17 n., 29 i n.; tenże, *Zasady procesu cywilnego*, *Rocznik Prawniczy Wileński* 1930, IV, s. 366 - 371.

wołano Komitet pod przewodnictwem Błudowa, z udziałem przedstawiciela ministra sprawiedliwości i 3 członków (jednym z nich był R. Hube) ¹⁶.

Dopiero jednak po wojnie krymskiej, gdy nacisk sił rewolucyjnych rozbudzał liberalne tendencje i zmuszał rząd carski do liczenia się z nimi, Błudow mógł przedstawić w Radzie Państwa projekt procedury cywilnej, który uwzględniał częściowo postulaty reformy, wskazanej przez procedury zachodnie, zwłaszcza francuską. Projekt wniesiony do Rady Państwa w czerwcu 1857 r., nie mógł iść zbyt daleko, gdyż w warunkach utrzymywania się ustroju stanowego i poddaństwa chłopów nie dało się, nawet głosząc zasadę równych praw dla stron procesowych, przeprowadzić ją konsekwentnie w postępowaniu sądowym ¹⁷. Formalnie zasadę tę w projekcie wprowadzano, znosząc różne rodzaje postępowania, istniejące dotychczas (4 główne i 16 specjalnych) oprócz takich, które wynikały ze specyficznych cech przedmiotu sporu. Zmniejszając liczbę instancji do dwóch, projekt przewidywał uproszczony schemat sądownictwa, w którym znajdowały się najważniejsze ogniwa istniejącej organizacji sądowej: sądy powiatowe, izby cywilne i Senat. Odpowiadało to dokładnie schematowi, przyjętemu wcześniej w prawie o organizacji sądów Królestwa Polskiego 1856 r., co nie może dziwić, skoro ostateczna redakcja obu tych aktów należała formalnie do Błudowa i obydwu doszły do skutku przy udziale Hubego.

Oprócz tekstu projektowanej procedury przysłano do Warszawy protokoły posiedzeń połączonych departamentów Rady Państwa za czas od 15 XI 1857 do 8 V 1859 r. w formie dwóch obszernych druków. Pierwszy z nich obejmował omówienie głównych zasad, przyjętych przez połączone departamenty i zebranych w 5 punktach ¹⁸; zawierały one niektóre postulaty dalej idące niż projekt Błudowa, m. in. ustanowienie przy sądach zawodowych pełnomocników pod nazwą *prisjażnych powierennych* ¹⁹. W związku z tym II Oddział wniósł w 1858 r. dodatkowy

¹⁶ *Zapiska Gosudarstwiennoj Kancelarii ob osnovnyh naczałach sudoustrojstwa i sudoproizwodstwa*, s. 3 i n., 30 i n. (egzemplarz w BUW 2.7a.3.21; b. m. i d., przedstawiona 22 I 1862 r. st. st., zob. *Sudiebnyje ustawy*, Piotrograd 1914, s. 121).

¹⁷ W literaturze przedrewolucyjnej rosyjskiej projekty Błudowa były chwalone, jako wzór właściwego umiarkowania, przez późniejszych przeciwników reformy 1864 r., albo potępiane przez zbyt gorliwych jej zwolenników. Wskazywano jednak też na to, że połowiczność tych projektów wynikała z sytuacji, w której powstały, a ich oficjalny twórca, człowiek niewątpliwie poprzedniej epoki, proponował wiele z tego, co znalazło się w ustawach 1864 r. (G. Dżanszjew, *Osnovy sudiebnoj rieformy*, Moskwa 1891, s. 27 n., 40 i n.; *Sudiebnyje ustawy*, I, s. 119 i n., 127 n.). Zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju koncepcji reformy sądowej miało dopiero zniesienie poddaństwa chłopów, jak podkreśla się w literaturze radzieckiej (W. A. Szuwałowa, B. W. Wilenski).

¹⁸ ARS 302, k. 77 *Żurnał o gławnych naczałach, prinjatych sojediniennymi departamentami*... (druk. ss. 32, po 8 V 1859 r.).

¹⁹ O tyle niecisły zarzut stawiany Błudowowi, jakoby sprzeciwiał się nazwie „adwokat” czy „obrońca” (jak w projekcie dla Królestwa Polskiego), gdyż cały

projekt o tych pełnomocnikach, rozpatrzony również przez połączone departamenty²⁰. Drugi osobny druk protokołów zawierał szczegółowe uwagi o projekcie. Załączono też druk z uwagami poszczególnych członków odnośnych departamentów Rady Państwa²¹. Na samym końcu pomieszczono zdanie, według którego projekt stanowił zjawisko pocieszające (*otradnoje jawlenije*), obejmując zasady, nieodzowne w prawidłowym procesie cywilnym — brak mu jednak prawidłowego systemu i pełnej konsekwencji (w istocie stanowił pomieszczenie dawnych zasad procesu niemieckiego w wydaniu rosyjskim, z nowymi francuskimi). Należy więc — brzmiała konkluzja — oprzeć się na jakimś jednym obcym kodeksie, uzupełnionym przez związaną z nim doktrynę, gdyż w zakresie procesowym (inaczej niż co do prawa materialnego) wzorowanie się na doskonałym obcym prawie jest zupełnie dopuszczalne, zwłaszcza że w samej Rosji nauka prawa nie stoi jeszcze na należytych poziomach.

Materiały nadesłane do Warszawy zachęcały do dyskusji, którą też w Warszawie podjęto. W aktach dotyczących reformy sądowej w Królestwie (głównie sądów gminnych), przejętych w 1861 r. przez Radę Stanu Królestwa²², znajduje się koncept uwag o projekcie procedury dla Cesarstwa, z ustosunkowaniem się najpierw do głównych zasad z ogólnego protokołu Rady Państwa, a dalej do poszczególnych rozdziałów projektu²³. Autor pisma podkreślił, że wprowadzenie nowej procedury winna poprzedzić reforma „zbutwiałego gmachu” sądownictwa rosyjskiego, a przynajmniej usunięcie „kardynalnej wady sądów Cesarstwa”, mianowicie zastąpienie ich dotychczasowego składu, pochodzącego z wyboru stanów, przez zasadę nominacji rządowej i fachowości sędziów. Uznając projekt za zmianę przestarzałych zasad procesowych, np. co do zniesienia tajności lub wprowadzenia obrońców („przysięgłych pełnomocników”), wskazano zarazem w uwagach na jego połowiczność w porównaniu z idealnym, zdaniem autora, typem francuskiej procedury cywilnej, obowiązującej w Królestwie. Jak postulował autor, powinno się zwłaszcza zerwać zupełnie z postępowaniem inkwizycyjnym, które opiera się na zasadzie, że władza „nie jest rządem, lecz się opiekuje interesami swoich poddanych”. Jak podał w innym miejscu: „gdzie rząd

projekt z nazwą był wysunięty przez Radę Państwa. Zarzut ten, z podkreśleniem wyższości projektu dla Królestwa (będącego przecież formalnie dziełem Błudowa), stawiają N. Dawydow, M. Poljanskij, *Sudiebnaia rieforma*, Moskwa 1915, I, s. 296 i n.).

²⁰ ARS 302, k. 76 *Projekt położenia o prisjażnych powierennych* (druk, ss. 8, art. 31, z dodaniem uwag połączonych departamentów 27 III i 25 IV 1859 r.).

²¹ *Swod zamieczanij na projektie ustawa sudoproizwodstwa graždanskogo* (druk b. m. i ., ss. 143), ARS 302, k. 80.

²² Zapewne z kancelarii Rady Administracyjnej, której częścią była też kancelaria osobista namiestnika. Za rządów Wielopolskiego obydwa sekretariaty: w Radzie Administracyjnej i Radzie Stanu były w rękach J. Enocha.

²³ ARS 302, k. 43 - 54, pismo bez daty, nie podpisane.

wszystkim się zajmuje, ustać musi działalność prywatna". W związku z tym uważał że główny błąd procedury rosyjskiej to, że sądy dążą do wykrywania prawdy materialnej. Zdaniem autora uwag „wszystko pozostawić działalności stron, nie krępować ich przepisami, to jest pierwsza zasada procedury”, co — jak przypominał — określił znany warszawski autorytet prawniczy Aleksander This słowami: „sąd powinien stanowić iuxta allegata et probata”.

Charakter tych ciekawych uwag, szczegółowych a krytycznych, jest jak najbardziej jednoznacznie określony ustosunkowaniem się do t. IX Zводу praw rosyjskich (o stanach) jako „głównej zapory na drodze postępu w Rosji”. W związku z projektowanym zniesieniem różnorodnych rodzajów postępowania dla niektórych grup ludności autor uwag napisał: „Jedne sądy i jedno prawa dla wszystkich, tę piękną i nową myśl w Rosji pragnie Rada Państwa w życie społeczne wprowadzić. Do tego jednak małej rzeczy potrzeba — ogłosić na czele procedury: IX tom *Swoda* przestaje odtąd obowiązywać”.

Uwagi powyższe, pełne takich mocnych i śmiałych akcentów, pochodzą od wysokiego urzędnika Królestwa²⁴, przywiązanego do fran-

²⁴ Był nim najprawdopodobniej Jan Karnicki, senator w IX Departamencie i sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej. Studia prawne odbył on w Wilnie, a miał interesy rodzinne i majątkowe w Inflantach oraz w gub. witebskiej. Musiał się więc stykać z sądownictwem rosyjskim, zapewne z nienajlepszymi doświadczeniami (stąd np. takie wyrażenie o tzw. sądach sumienia, że „są to najgłupsze sądy na świecie”). Tym się też tłumaczy entuzjazm do instytucji obrońców i skargi na ich brak w Rosji: „Dziś mieszkańiec dajmy na to Warszawy nie ma środków do odzyskania swojej należytości w Brześciu Lit., a cóż mówić o odległych guberniach. Do kogo się udać, komu los swój powierzyć”. Karnicki uczestniczył w wielu pracach projektodawczych, prowadzonych w Warszawie. W papierach R. Hubego zachował się bardzo oryginalny projekt wstępu do kodeksu cywilnego, który ułożył Karnicki, a także jego uwagi krytyczne o układzie projektu z 1850 r. (BJ 5009/I). W tych uwagach, pisanych podobnym stylem (choć z mniejszą werwą), jak uwagi o projekcie rosyjskim z 1857 r., jest m. in. mocno podkreślona myśl pomieszczenia w kodeksie cywilnym osobnej księgi V o dowodach i przedawnieniu, które to instytucje, zdaniem Karnickiego, nie należą do procedury, lecz mają charakter materialnocywilny. Karnicki podciągał tu zarówno przedawnienie nabywcze, jak i umarzające prawa („dawność”). Myśl tę wysuwał kilka razy w obu wspomnianych referatach z 1850 r., krytykując koncepcję, wg której obydwie postacie przedawnienia były w projekcie kod. cywilnego dla Królestwa uregulowane osobno. W krytyce projektu rosyjskiej procedury cywilnej 1857 r. autor wystąpił tak samo przeciwko umieszczaniu przepisów o dawności w procedurze, gdyż należą do kodeksu cywilnego i objaśniał: „Najprzód w Cesarstwie nie mają pojęcia o znaczeniu przedawnienia. Art. 38 daje najfałszywszą definicję. Przedawnienie nie jest upływem pewnego czasu, ale środkiem nabycia lub uwolnienia się od przyjętych zobowiązań”.

Wypowiedzenie się o projekcie procedury dla Cesarstwa odpowiadało, jak widać, zainteresowaniom Karnickiego, a należało z pewnością do jego zakresu działania jako kierownika kancelarii rządowej w Królestwie. Był on poza tym bardzo zaangażowany w życie nie tylko urzędowe, ale i polityczne Królestwa, wykazując

cusko-polskiej procedury sądowej, znającego zarazem dobrze stosunki w sądach rosyjskich, a także zorientowanego jak najlepiej w ówczesnej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Rosji, gdzie można już było przemawiać śmieiej nawet o reformie społecznej, wobec wdrożenia prac przygotowawczych nad uwolnieniem chłopów z poddaństwa. Należy dodać, że w całej tej krytyce projektu rosyjskiej procedury cywilnej nie można dostrzec najmniejszego śladu obaw przed jej wprowadzeniem do Królestwa.

Zachowały się natomiast inne uwagi krytyczne o tym samym projekcie, ograniczone do jego początkowej wersji z 1857 r., pochodzące od Rosjanina, który odbywał służbę w Królestwie²⁵. I ten stał również na stanowisku, że przed procedurą należy naprawić złą organizację sądów w Rosji. Odrzucając zaś sam projekt procedury cywilnej, jako zawierający zbyt dużo wad procedury dotychczasowej, ów surowy krytyk-Rosjanin proponował wprowadzić do Cesarstwa projekty procedury i organizacji sądowej Królestwa, oparte na praktyce sądowej tego kraju i zasadach francuskich — albo przynajmniej posługiwać się nimi w pracach nad projektami rosyjskimi. Oprócz korzyści bezpośrednich, a to zapożyczenia zasad z ustawodawstwa lepszego, miało to być wyrazem nowej polityki wobec Polaków w Królestwie, która winna polegać nie na narzucaniu siłą gorszych praw, lecz na zbliżeniu do siebie obu krajów (*carstw*), podległych jednej władzy państwowej, jako równorzędnych partnerów, i wzajemnym przejmowaniu tego, co jest godne naśladowania.

Te krytyczne uwagi obu autorów o sądownictwie rosyjskim i polowicznych projektach jego reformy wyrażały z pewnością wiernie poglądy prawników warszawskich, tak Polaków, jak i nielicznych Rosjan zatrudnionych w IX Departamencie Senatu, a w związku z tym zaznajomionych z prawem cywilnym i sądownictwem Królestwa²⁶. Nie mo-

żywy temperament i skłonność do przełamywania konwenansów biurokratycznych, jak choćby w sprawie o koncesje dla Królestwa w 1861 r. Wielopolscy, którzy chcieli potem za wszelką cenę zdyskredytować Karnickiego, pomawiali go o służalczość i tchórzostwo, a równocześnie o utrzymywanie stałych kontaktów z ruchem „Czerwonych”. O tym, że Karnicki nie był bynajmniej zwolennikiem centralizacji rosyjskiej w Królestwie świadczą dobitnie podpisane przez niego uwagi z 1867 r. o projekcie ustaw sądowych, opracowanych przez Komisję Prawniczą przy Komitecie „Urządzącym” Królestwo Polskie (zob. niżej s. 61). Zbieżność tych uwag z krytyką projektu rosyjskiego 1857 r. jest zadziwiająca.

²⁵ ARS 302, k. 56 - 74 *Zamieczanija po projekcie nowego porjádka sudoproizwodstwa w Rossii* (kopia, bez daty i podpisu). Za jedną z najważniejszych wad istniejącego sądownictwa w Rosji (a także projektu) uważał brak adwokatury. Nie znał więc widocznie dodatkowego projektu 1859 r. o *priszajnyh powierennyh*.

²⁶ Nie licząc W. Płatonowa, jako zdecydowanego przeciwnika odrębnych instytucji w Król. Polskim, byli to: Mikołaj Starynkiewicz i Piotr Eljaszewicz (ten ostatni zresztą pochodzący z Litwy, żarliwy katolik). Mieli oni w środowisku polskim (zwłaszcza wg Skarbka) opinię bardzo dodatnią, chociaż Eljaszewicza uważano też za przesadnego służbistę. Autorem wspomnianych uwag, pisanych z punktu

zna wprawdzie sędzić, aby wywarły one bezpośredni wpływ na tok prac przygotowawczo-kodyfikacyjnych w Rosji²⁷, chociaż prace te, zwłaszcza po ich przejęciu w 1861 r. przez Kancelarię Państwa, zmierzały coraz radykalniej w kierunku wprowadzenia sądownictwa i procedury właśnie według modelu francuskiego.

Głosy krytyczne, przesłane z Warszawy do Petersburga, świadczą jednak przede wszystkim o negatywnym ustosunkowaniu się prawniczego środowiska warszawskiego do zmian w organizacji sądowej Królestwa według prawa 1856 r., a zwłaszcza odchylen (bardzo nielicznych) w kierunku dezaktualizujących się instytucji rosyjskich. Wyrazem tego były też spóźnione uwagi do projektu przepisów przechodnich, w redakcji ustalonej ostatecznie przez Komisję petersburską, dyrektora sprawiedliwości F. Drzewieckiego, który wystosował je na początku 1860 r. do Petersburga za pośrednictwem namiestnika²⁸. W uwagach tych wycofywano się z poprzedniego stanowiska, proponując wstrzymanie toku prac nad przepisami przechodnimi, z których należałoby ogłosić tylko jako akt osobny art. 3 - 22 o ustanowieniu wydziałów sądów powiatowych. Byłaby to więc jedynie nowelizacja prawa 1856 r. Z uwag Drzewieckiego wynikało, że mimo przedstawienia materiałów do wszystkich potrzebnych projektowanych aktów wykonawczych przez jego poprzednika jeszcze w 1857 r., wykonanie prawa o organizacji sądownictwa 1856 r. nie ruszyło od tego czasu ani trochę z miejsca, a wszystkie obecne wnioski miały na celu opóźnienie lub ograniczenie zadekretowanej reorganizacji.

3. Niemal równocześnie z przekazaniem do Petersburga uwag Drzewieckiego, na żądanie namiestnika przesłano do Warszawy z II Oddziału Własnej Kancelarii Cesarskiej egzemplarz projektu o ustroju sądów w Cesarstwie, opracowany na polecenie cesarza z października 1859 r. w związku z krytyką, której doznał projekt procedury cywilnej podczas obrad w Radzie Państwa²⁹. Projekt upraszczał organizację sądową Ce-

widzenia rosyjskiego, był zapewne Eliaszewicz jako dyrektor kancelarii namiestnikowskiej (do 1859 r.).

²⁷ Uwagi o projekcie procedury cywilnej i zasadach ustalonych w Radzie Państwa wydrukowano w kilku obszernych *swodach zamieczani*. W przeglądzie wszystkich druków prac przygotowawczych do reformy sądowej G. Dżanszajew (*Osnowy sudiebnoj rieforny*, dodatek na końcu) wymienił te *swody* pod poz. XII i XIII, ale są tu tylko nazwiska autorów uwag z Rady Państwa i Min. Sprawiedliwości.

²⁸ ARS 303, k. 116 - 122, pismo z 27 I 1860 r.; ibidem, k. 122 - 135 (szczegółowe uwagi z tejże daty). Osobno (k. 153 - 155) uwagi nieco późniejsze, bez daty i podpisu, również pochodzące od Drzewieckiego, który podał tu informacje o swoim udziale w pracach nad wprowadzeniem reformy sądowej od 1857 r. do uwag z 24 II 1860 r. w sprawie sądów gminnych.

²⁹ ARS 303, k. 182 (pismo z 27 IV 1860 r., podpisane przez Błudowa, z adresem „Kniaź Michaił Dmitriewicz”); ibidem, k. 183 (*Projekt położenija o sudoustrojstwie*,

sarstwa, znosił niektóre sądy specjalne o charakterze stanowym, wprowadzał instytucję sędziów pokoju dla drobniejszych spraw cywilnych i karnych, łączył w jeden sąd izby cywilne i karne, wprowadzał kasację z jednym najwyższym sądem w Petersburgu. Nie usuwano w nim wprowadzić całkowicie pierwiastka stanowego i zasady wyborczej w sądownictwie, ale znacznie je ograniczano. Projekt rosyjski wprowadzał więc instytucje znane dobrze w Królestwie, m. in. sądy pokoju według wzoru francuskiego, istniejące tu bez przerwy od 1808 r. (nie sędziów pokoju, zaplanowanych w prawie 1856 r. do funkcji wyłącznie pojednawczych) — a także pełną kasację, którą w Królestwie zniesiono ostatecznie w 1842 r., a tylko częściowo przywracano w procedurach opartych na nowym prawie o organizacji sądownictwa. Wychodząc pod tym względem dalej w kierunku wzoru francuskiego, projekt dla Cesarstwa przypominał poza tym co do układu i szczegółowej treści prawo 1856 r., tyle że był od niego znacznie krótszy; podobieństwo to wynikało z udziału R. Hubego w pracach przygotowawczych nad ustrojem sądowym Cesarstwa od samego ich początku³⁰. Za jedną z głównych przesłanek, stojących u podstaw reformy sądowej w Cesarstwie przyjęto w projekcie Błudowa planowane już wtedy zniesienie poddaństwa chłopów i związane z nim definitywne odłączenie sądownictwa od administracji.

W Warszawie zwrócono uwagę szczególnie na dodatkowe objaśnienia, załączone do projektu sądowego w Cesarstwie po wymianie zdań między II Oddziałem a Ministerstwem Sprawiedliwości. Jeden z tych dodatków wskazywał na to, że przez ustanowienie sądów pokoju zmniejszy się liczba spraw w instancjach wyższych, tak że ilość sądów wyższego stopnia będzie mogła ulec redukcji, a przy tym co do miejscowości, w których mają być sądy nie trzeba trzymać się ogólnego podziału administracyjnego³¹. Dodatek drugi objaśniał ograniczenia zasady wyboru przedstawicieli stanów do składu sądownictwa. Wobec tego, że będą musieli być dopuszczeni nie tylko członkowie od szlachty i mieszczan, lecz także od chłopów, Błudow podkreślał z naciskiem myśl swoją „bardzo ważną, którą już dawno w rozprawach Rady Państwa starał się wyjawiać”, by można było wybierać kandydatów, odpowiednio kwalifikowanych, i spośród osób, nie należących do stanu danego kole-

druk b. m. i d., ss. 87, art. 301, 7 głównych działów); Ibidem k. 188 (*Obszczaja objasnitelna zapiska k projektu...*, druk b. m. i d., ss. 63, z 2 *priloženijami*, ss. 11 i 7).

³⁰ BJ 5009/III *O organizacji okręgów sądowych — O ustroju sudebnych miest w Imperii* (koncept opinii, napisany przez Hubego, z jego poprawkami i skreśleniami, k. 1-10, zapewne z końca 1859 r.). W 1867 r. Hube wspominał (w piśmie o zastosowaniu rosyjskich ustaw sądowych w Królestwie, BJ 5011/III, fasc. 23), z pewnością upraszczając sprawę, że reforma rosyjska doszła w ogóle do skutku pod wpływem prawa 1856 r. o organizacji sądownictwa w Królestwie.

³¹ ARS 303, k. 202-207 (przekład polski druku dodatkowego, którego tekst rosyjski jest w tych samych aktach, na k. 119, ss. 11).

gium wyborczego³². Ta myśl Błudowa, której waga skłoniła zapewne władze warszawskie do przekładu odnośnego dodatku na język polski, mogła się w Królestwie odnosić tylko do sądów gminnych.

Naciskając obecnie na wprowadzenie samych sądów gminnych, przy utrzymaniu poza tym w Królestwie sądów dotychczasowych, biurokracja warszawska wystąpiła z otwartym już wnioskiem o wstrzymanie realizacji prawa 1856 r. Wysunięto znowu argument oszczędnościowy³³. Obliczano, że nowa organizacja zwiększy koszt utrzymania sądów o 77 760 rb, co miało wynosić około 1/4 dotychczasowego etatu³⁴. Tymczasem należało przewidywać według przybliżonych obliczeń, że sądy gminne odejmą dotychczasowym sądom Królestwa około połowę (30 tys.) spraw karnych rocznie. Powinno się to najpierw wypróbować w praktyce, a dopiero na tej podstawie ustalić szczegóły nowej organizacji. Dla wywarcia jak najbardziej skutecznego nacisku na władze petersburskie wysunięto jeszcze argument dodatkowy — o głównym celu, który jakoby od początku przyświecał pracy nad nową organizacją sądową dla Królestwa: „by zbliżyć organizację sądów tutejszych do organizacji w Cesarstwie istniejącej”. Wyrażano więc pogląd, że wobec różnic między organizacją według prawa 1856 r., a projektem przygotowanym w Cesarstwie, wypadałoby „ogłędnie postępując wstrzymać się z zaprowadzeniem nowej organizacji w Królestwie, dopóki projekt dla Cesarstwa nie będzie rozpatrzony w Radzie Państwa, tj. dopóki ogólne zasady każdej dobrej organizacji nie zostaną ustalone”.

Z pewnością nie myślano w Warszawie o tym, by ustawy sądowe opracowane dla Cesarstwa wprowadzać wprost do Królestwa, którego odrębność w tej dziedzinie była strzeżona nie tylko przez czynniki polskie, ale i przez wszystkich namiestników carskich, urzędujących w Królestwie. W projekcie rosyjskim podkreślano właśnie to, co było zbliżone do sądownictwa Królestwa w jego kształcie sprzed reformy 1842 r. a wykraczało poza normy prawa 1856 r. w kierunku modelu francuskiego (sądy pokoju, kasacja); zwrócono też uwagę na te właściwości rosyjskiego projektu, które mogły być pomocne przy wprowadzaniu sądów gminnych. Rosyjski projekt organizacji sądowej nie mógł przecież imponować prawnikom Królestwa. W objaśnieniach do niego można było znaleźć wykład najelementarniejszych zasad, znanych od dawna w Królestwie, jak co do oddzielenia sądownictwa od administracji; zasadę powszech-

³² ARS 303, k. 205 - 211 (przekład polski dodatkowego druku, tekst rosyjski ibidem, k. 189, ss. 7).

³³ ARS 303, k. 213 - 215, koncept (bez podpisu i daty) jakiegoś pisma, które wyszło zapewne z kancelarii namiestnika w maju 1860 r.

³⁴ A więc dużo więcej niż wg obliczeń z 1853 r., kiedy ustalano wysokość potrzebnej nadwyżki po redukcji liczby sądów wg wniosku namiestnika, na ok. 16 tys. rb. (zob. W. Sobociński, o.c., s. 130).

ności łączono w nim sztucznie z utrzymaniem przedstawicielstwa stanów w organizacji sądowej i nie widziano możliwości przepisywać dla sędziów ścisłego wymogu prawniczego wykształcenia ani normować sposobu odbywania aplikacji. Zdawano też sobie dobrze sprawę z tego, że wcześniejsze projekty dla Królestwa były uwzględnione jako jeden z wzorów w rosyjskich pracach przygotowawczych, o czym można znaleźć w nich czasem wyraźne wzmianki³⁵.

4. Tę część prawa 1856 r., dotyczącą instytucji nieznanej w ówczesnej Rosji i w nowych projektach organizacji sądowej dla Cesarstwa³⁶, postanowiono w Warszawie — obok sądów gminnych — wprowadzić w wykonanie zachowując poza tym sądownictwo dotychczasowe. Projekt przedłożony jeszcze przez F. Skarbka w 1857 r., zredagowany ostatecznie w Komisji petersburskiej³⁷, został zaopiniowany pozytywnie przez F. Drzewieckiego na początku 1860 r.³⁸ Porzucono już wszelką myśl o szkole prawa czy kursach, dopuszczając tylko przeprowadzanie dla aplikantów pod kierunkiem wyznaczonego sędziego pozasłużbowych zajęć praktycznych (ćwiczeń pisemnych, art. 21). Od kandydata na aplikanta wymagano m. in. dowodu posiadania dostatecznego funduszu na utrzymanie w czasie aplikacji (art. 5). Egzamin niższy, dla kandydatów po gimnazjum, miał się odbywać przed komitetem przy izbie cywilno-kryminalnej (na razie: przy trybunale cywilnym³⁹); wyższy zaś przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Wśród przedmiotów egzaminacyjnych figurowała na pierwszym miejscu „historia praw, które obowiązywały w Królestwie przed wprowadzeniem dziś obowiązujących”, a poza tym poszczególne działy pra-

³⁵ W projekcie procedury karnej dla Cesarstwa 1860 - 1861 r., zachowującym zasadę inkwizycji, opierano się na projekcie dla Królestwa co do postępowania przed sądem orzekającym (*Zapiska Gosudarstwiennoj Kancelarii*, s. 115 i n.).

³⁶ Dopiero dodatkowo, po rozpatrzeniu projektu ustawy o organizacji sądowej w Radzie Stanu, cesarz polecił Błudowowi, by przedłożył propozycje co do wprowadzenia „tzw. aplikacji” według wzoru Królestwa Polskiego (P. Majkow, *Wtoroje otdielenije sobstwiennoj J. I. W. Kancelarii*, S. Pietierburg 1906, s. 377).

³⁷ *Projekt prawil o aplikacii i egzamenach po sudiebnomu wiadomstwu*, b. m. i d. (druk. w Petersburgu 1858), ss. 37, art. 67, egzemplarz w BUW (zob. przyp. 4) i ARS 303, k. 31. Obok tekstu podano objaśnienia oraz źródła poszczególnych przepisów, m. in. z prawa 1856 r. (a oprócz źródeł powołanych w drukowanym projekcie tego prawa też postanowienie 1816 r.). Zob. W. Sobociński, o.c., s. 140.

³⁸ ARS 303, k. 153 - 155. Można sądzić, że Drzewiecki godził się na aplikację bez wymogu studiów prawnych, by ułatwić sobie opozycję wobec reorganizacji sądów według prawa 1856 r. Z drugiej strony przepisy o aplikacji i egzaminach 1860 r. były postępem w porównaniu z praktyką po 1831 r.

³⁹ Dodano, że przy tych trybunałach, gdzie istnieją gimnazja, w których jest wykładana nauka prawa. Dużą część sędziów trybunału nie miała wtedy wykształcenia uniwersyteckiego (w 1855 r. 36 na ogólną liczbę 77, BJ 5011/III, f. 11).

wa pozytywnego⁴⁰. Obok aplikacji sądowej, wymaganej dla sędziów, prokuratorów, notariuszy, obrońców, pisarzy i sekretarzy, uregulowano też aplikację na posady kancelaryjne niższe od sekretarza, a także dla korników i woźnych.

Projekt przepisów o aplikacji i egzaminach uzyskał zatwierdzenie cesarskie 25 VI 1860 r. Przesłano go następnie do Warszawy celem ogłoszenia wraz z tekstem polskim w Dzienniku Praw oraz wprowadzenia w życie⁴¹. W październiku 1860 r. Rada Administracyjna zatwierdziła instrukcję wykonawczą, przygotowaną przez Komisję Sprawiedliwości i poleciła jej opublikować tekst przepisów⁴². Po tej publikacji miały one obowiązywać od 22 XII 1860 r.⁴³ Chociaż przepisy o aplikacji i egzaminach sądowych opierały się na prawie 1856 r. i były rozwinięciem jego odnośnych postanowień, nie zaznaczono tego ani w ich tekście, ani w obwieszczeniu publikacyjnym od Komisji Sprawiedliwości. W czerwcu 1860 r. Rada Administracyjna przyjęła też do wiadomości decyzję cesarską o przeznaczeniu połowy sumy, proponowanej na podwyżkę płac w sędownictwie według etatu „przyszłej organizacji sądowej”⁴⁴; spodziewano się zresztą, że wkrótce zmniejszą się zadania dotychczasowych sądów w zakresie karnym, co umożliwi oszczędności na etacie sądowym, a to wskutek wprowadzenia sądów gminnych.

II

1. Komitet warszawski, funkcjonujący w 1856 r. i 1857 r. miał m. in. zlecone opracowanie projektu „instrukcji dla sądów gminnych”. W toku tej pracy postanowiono jednak zebrać w jednym akcie wszystkie normy dotyczące tych sądów oraz wyciągi z prawa ogólnego, o ile mogło mieć w nich zastosowanie, stosownie do zakresu powierzonej im władzy oraz specjalnych potrzeb mieszkańców wsi. Zgodnie z motywami, które skłoniły w 1853 r. do włączenia nowej instytucji sądów gminnych w projektowaną reformę sądową⁴⁵, traktowano tę instytucję przede wszystkim jako składnik kwestii chłopskiej, której rozwiązanie stawało się coraz bardziej palące⁴⁶. Prace Komitetu przebiegały w atmosferze korzystnej

⁴⁰ Dla potrzeb egzaminów według przepisów 1860 r. Hube zamierzał wydać wykłady prof. Aleksandra Engelkego sprzed 1831 r. z procedury cywilnej, co jednak nie doszło do skutku (BP 5009/IV, koncept przedmowy od wydawcy).

⁴¹ PRA 138, s. 429 - 432.

⁴² PRA 139, s. 55 - 58.

⁴³ DP, t. 56, s. 7 - 69.

⁴⁴ PRA 137, s. 693 - 702, z daty 22 VI 1860 r.

⁴⁵ W. Sobociński, o.c., s. 130 i n.

⁴⁶ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 88 i n., 97 i n.

dla właścicieli ziemskich, po uchyleniu projektu ustawy gminnej, która miała podporządkować ich ściślejszemu organom rządowym, ustanowionym w każdej gminie⁴⁷. Kwestia reformy organizacji gminnej pozostawała jednak nadal w zawieszeniu, a przecież do niej musiały być dostosowane sądy gminne.

Tworzony w tej sytuacji projekt tych sądów nie mógł zrywać z istniejącymi stosunkami i przewagą szlachty, ale z drugiej strony trudno też było tracić w nim z oczu te przemiany społeczno-polityczne, które się już wyraźnie zarysowywały w życiu wewnętrznym kraju. W obu tych kierunkach szedł z pewnością wpływ przewodniczącego Komitetu F. Skarbka, który oddalił się już wprawdzie od swoich śmielszych, chociaż tylko liberalnych, koncepcji z okresu konstytucyjnego w Królestwie, ale tym bardziej był skłonny do rozwiązań kompromisowych i połowicznych w duchu ograniczonej idei solidaryzmu społecznego. Zebrane przez Komitet obszernie materiały, w których rozwiązywano w tym właśnie duchu kwestię ustrojów sądów gminnych jako najniższego organu sądownictwa ogólnego, z udziałem chłopów, zostały usystematyzowane w końcu maja 1857 r. w 4 księgi: I o organizacji i władzy sądu gminnego, II przepisy o prawie cywilnym, III prawo policyjno-karne, IV postępowanie przed sądami gminnymi⁴⁸. Namiestnik przesyłając projekt ze swoimi wnioskami Błudowowi na początku 1858 r. wyraził życzenie, aby bez porozumienia z nim nie dokonywano zmian w treści projektu. Komisja Kodyfikacyjna, przyjmując zasadnicze założenia (uzgodnione z Hubem, który brał udział w naradach warszawskich), przeredagowała projekt i uzupełniła co do szczegółów, zwłaszcza w zakresie przepisów prawa cywilnego, które starano się przedstawić w sposób uproszczony i jasny dla ludzi niewykształconych⁴⁹.

Stosownie do życzenia namiestnika przesłano projekt z powrotem do Warszawy, gdzie dla jego rozpatrzenia powołano nowy Komitet pod przewodnictwem F. Drzewieckiego. Realizując kurs nieprzychylny wobec poczynąń poprzedniego kierownictwa resortu sprawiedliwości i zamierzonej reformy sądowej, Komitet dokonał przeróbki całego projektu

⁴⁷ W. Sobociński, o.c., s. 135.

⁴⁸ BJ 5009/IV *Wykład zasad projektu do ustawy dla sądów gminnych wiejskich*, bez podpisu i daty; to samo w języku rosyjskim BJ 5011/II, fasc. 22. Są to widocznie referaty sporządzone w Komisji Kodyfikacyjnej, z podkreśleniem tego, co w zasadzie przyjęto z początkowego projektu warszawskiego. Zachował się też rozkład treści tego projektu z dokładnymi nagłówkami i numeracją artykułów, 1-908 (BJ 5011/II, f. 21).

⁴⁹ Informacje o przebiegu tej pracy są zawarte w objaśnieniach do drukowanego projektu ustawy (zob. niżej). Główne zasady, przyjęte przez Komitet warszawski 1857 r., które dotyczyły przede wszystkim ustroju sądów gminnych i częściowo prawa cywilnego, z pewnością akceptowano, co wynika też z treści późniejszej wersji (drukowanej) projektu.

ustawy o sądach gminnych, aby dostosować go więcej do interesów właścicieli dóbr oraz do ścisłych form obowiązującego w Królestwie systemu prawnego. Zmiany i redukcje objęły głównie organizację sądów gminnych, którą chciano uprościć i połączyć na wsi z instytucją wójtów w istniejącej postaci (powoływano się zresztą na nowe przepisy o organizacji gmin, przedłożone już do zatwierdzenia cesarzowi przez Radę Administracyjną). Zredukowano też znacznie księgę o prawie cywilnym (z 385 na 268 artykułów). Natomiast przepisy o postępowaniu sądowym przed sądami gminnymi, mające na celu skrępowanie ich formami proceduralnymi, nawet nieco zwiększono. Ogólną liczbę artykułów z 908 zmniejszono do 706. Zmieniono też porządek następstwa ksiąg, mianowicie w nowej redakcji księga II miała objąć postępowanie, a w księgach III i IV szły kolejno przepisy cywilne i prawo policyjno-karne. W tej formie odesłano projekt do Petersburga z obszernym uzasadnieniem, datowanym 4 II 1859 r.⁵⁰

Komisja Kodyfikacyjna starała się uwzględnić niektóre propozycje Komitetu Warszawskiego, np. co do zmienionego następstwa ksiąg, ale nie mogła, według własnych objaśnień, „zgodzić się na takie zmiany, które nadawałyby się dla osób, mających wyższe wykształcenie lub specjalną umiejętność interpretacji i stosowania przepisów prawa”. Nie rezygnowała też w wielu wypadkach z dokładniejszego i pełniejszego rozwinięcia treści odnośnych przepisów. Licząc się z nowym ukazem z 15 III 1859 r.⁵¹, który regulował odmiennie niż dotychczas kwestię obszaru gminy, utrzymano przecież, wbrew propozycjom warszawskim, pojęcie gminy sądowej, różnej od administracyjnej. Ustąlona przez Komisję Kodyfikacyjną nowa wersja projektu objęła 813 artykułów. Wydrukowano ją w języku rosyjskim, z podaniem artykułów redakcji warszawskiej 1859 r., albo źródeł odmiennych przepisów oraz objaśnień co do wprowadzonych zmian⁵². Projekt wniesiono w tej formie do Rady Państwa w końcu 1859 lub na początku 1860 r., a także przesłano do Warszawy, by umożliwić tamtejszym czynnikom ustosunkowanie się do jego ostatecznej redakcji.

Komisja Sprawiedliwości w pismach do namiestnika wyraziła swoje niezadowolenie z wielu postanowień zawartych w drukowanym projekcie i wypowiedziała o nim obszerne uwagi⁵³. Jednakże zwlekając z wpro-

⁵⁰ ARS 303, k. 244 - 378, *Projekt ustawy o sądach gminnych wiejskich*; ibid. k. 1 - 25 *Raport ogólny wykazujący główne punkta, w których nowa redakcja ustawy o sądach gminnych przez Komitet proponowana różni się od projektu tejże ustawy, który pod rozbiór Komitetu był oddany*.

⁵¹ DP, t. 53, s. 5 - 17.

⁵² *Projekt ustawa o sielskich gminnych sudach w Carstwie Polskom*, b. m. i d. (druk w Petersburgu w końcu 1859 r.), ss. 238, art. 813. Egzemplarze w BUW sygn. 4.15.5.4.; ARS 302, k. 81.

⁵³ ARS 303, k. 32 - 38 (pismo F. Drzewieckiego do namiestnika, podpisane 27 XII

wadzeniem nowej organizacji sądowej w ogóle godzono się w Warszawie zasadniczo na sądy gminne, które proponowano wprowadzić obok sądownictwa dotychczasowego i w związku z gminami administracyjnymi według prawa z 1859 r. Ustanowienie sądów gminnych dawało argument w akcji oporu przeciwko całemu prawu 1856 r., a nie wymagało realizacji do czasu, aż przeprowadzi się organizację nowych gmin, co bynajmniej nie przebiegało sprawnie ani szybko. Zastrzeżenia wobec projektu Komisji Kodyfikacyjnej zredukowano ostatecznie do kilku punktów, które udało się przeforsować w drodze rozmów bezpośrednich na „najwyższym szczeblu” tej wstępnej procedury przygotowawczo-legislacyjnej, podczas spotkania namiestnika z Błudowem na wiosnę 1860 r.⁵⁴ Dalsze postępowanie było już krótkie i projekt znalazł zatwierdzenie cesarskie 24 V 1860 r. (st. st.), co wymagało jednak jeszcze uprzedniego zadecydowania kwestii sądów miejskich (zob. niżej, s. 138).

W ostatniej fazie prac przygotowawczych na treść ustawy o sądach gminnych wpływały więc w istocie dwa główne czynniki: Komisja Sprawiedliwości jako reprezentant koncepcji ziemiańskiej, mająca zapewnione poparcie namiestnika, a z drugiej strony Komisja Kodyfikacyjna, która działała w kierunku realizacji prawa 1856 r. i zarazem na mocy cesarskiego mandatu (jeszcze z czasów Mikołaja I) zmierzała do uregulowania sytuacji prawnej stanu chłopskiego. W punkcie wyjściowym tej pracy, uzasadniając postanowienia o sądach gminnych w prawie 1856 r., Komisja petersburska traktowała je jako rozwinięcie instytucji już istniejącej bez tej nazwy, a to władzy policyjno-karnej, która przysługiwała organom gminnym; do tej ich kompetencji miano dodać jeszcze drobne sprawy cywilne. Zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej znaczenie sądów gminnych przy istniejącym ustroju wsi nie mogło być inne, a wprowadzenie właściwej koncepcji sądów gminnych byłoby możliwe tylko wraz ze zmianą tego ustroju pod względem prawno-społecznym i administracyjnym⁵⁵. Mimo zachowania jednak dotychczasowej administracji gmin

1859 r., po polsku i ros.); ibidem, k. 39 - 109 *Uwagi nad nową redakcją projektu o sądach gminnych wiejskich, przygotowaną przez Komisję Kodyfikacyjną* (podpisane przez Drzewieckiego 24 II 1860). Z krytyką zmian w nowej redakcji projektu wystąpiła też Komisja Spraw Wewnętrznych, ibidem, k. 156 - 158 (podpisane przez P. Muchanowa 2 III 1860 r.).

⁵⁴ ARS, k. 190 - 196, zestawienie propozycji namiestnika i odpowiedzi Błudowa, w zasadzie pozytywne, ale z poważnymi zastrzeżeniami wobec postulowanych rozwiązań (kopia w języku rosyjskim, bez podpisu i daty). Namiestnikowi towarzyszył do Petersburga Juliusz Enoch, który odegrał dużą rolę przy ostatecznym uzgodnieniu tekstu ustawy 1860 r. (zob. niżej s. 139).

⁵⁵ Jak notował Hube ok. 1850 r. „dopokąd włościanie nie staną się odseparowani, czynszowani, czyli nie staną się mieszkańcami samoistnymi, chcieć organizować gminę w ścisłym znaczeniu tej nazwy... jest absurdem (BJ 5009/IV, część końcowa, k. 51 - 52). Zob. też W. Sobociński, o.c., s. 131.

w ukazie 1859 r., Komisja Kodyfikacyjna licząc się z przemianami, które zachodziły w rzeczywistości na wsi polskiej, starała się urzeczywistnić w projekcie koncepcję dalej idącą.

Nawet po ustępstwach petersburskich z 1858 r. tekst ustawy o sądach gminnych był w wersji drukowanej taki, że zdaniem Komisji Sprawiedliwości stanowiły one instytucję nową, której ogólną tendencją było „spełnić wolę Najj. Pana ukazem z dnia 26 V (7 VI) 1846 r. w art. 4 objawioną, aby dla włościan krótsze formy postępowania sądowego i bliższa jurysdykcja była oznaczona”⁵⁶. Z tego punktu widzenia sądy gminne, mimo szerszego formalnie zakresu oraz udziału w nich ziemian, miały więc charakter instytucji stanowej, chłopskiej; podkreślano to z pewną przesadą, aby ujawnić występowanie koncepcji, mogącej zagrozić interesom ziemiańskim. Chłopi Królestwa nie stanowili z pewnością stanu w znaczeniu właściwym, prawnym czy politycznym; ich podległość wobec właścicieli dóbr była przecież niewątpliwa, ale zarazem obowiązywała ogólna zasada równości wszystkich wobec prawa. Jednakże w jakimś stopniu warstwa chłopska zbliżała się w istocie do pojęcia stanu, gdyż chłopskie stosunki do ziemi, nie stanowiące jednolitej kategorii, były innego rodzaju pod względem prawnym niż własność dóbr ziemskich lub nieruchomości miejskich.

Porównując tu jeszcze ustawę o sądach gminnych z przepisami dotyczącymi sądownictwa dla chłopów państwowych w Rosji z 1838 i 1839 r., należy stwierdzić, że zbieżności między nimi mogły dotyczyć tylko niektórych ogólnych zagadnień o znaczeniu formalnym (np. 3-osobowego składu kolegium sądującego, objęcia kompetencją drobnych spraw cywilnych i karnych, z tym że kompetencja sądów gminnych była zakreślona niżej niż sądów wiejskich i *wołostnych* w Rosji). Natomiast co do istotnej treści i podstawowych zasad występowały między nimi różnice, gdyż sądy dla chłopów skarbowych w Rosji były instytucją czysto chłopską, wyosobnioną zupełnie od reszty sądownictwa (ale za to dwustopniową), a wszyscy ich członkowie pochodzili z wyborów pośrednich, dokonywanych przez poszczególne *wołosti* i wsie⁵⁷. Wobec braku konkretnych podobieństw między obu instytucjami, w objaśnieniach do tekstu rosyjskiego projektu prawa 1856 r. i ustawy o sądach gminnych wiejskich nie powoływano się nigdzie na przepisy w Cesarstwie, z jedynym wyjątkiem co do oddania sądom gminnym kompetencji w drobnych sprawach karnych na wzór tamtejszych zarządów wiejskich (sielskije uprawy⁵⁸).

⁵⁶ ARS, k. 32 - 38.

⁵⁷ *Swod zakonow Rossijskoj Impierii*, wyd. 1842 r., t. 2, cz. 1, art. 4291 - 5186; *Połnoje Sobranije zakonow Ross. Impieri, Sobranije II*, t. 14, nr 12166.

⁵⁸ *Projekt nowego położenia o ustroju sudiębnich miest w Carstwie Polskom*, s. 37 (objaśnienie do art. 76).

2. Według ustawy 1860 r.⁵⁹ sąd gminny miał być w każdej gminie wiejskiej, przy czym przewidywano łączenie zbyt małych gmin w jeden okręg sądowy lub podział gmin obszernych „na 2 lub 3 gminy sądowe”. Komisja petersburska jeszcze w wersji drukowanej projektu 1859 r. przewidywała ściślej, że gmina sądowa powinna mieć co najmniej 1 milę² (49 wiorst²), a żadna część gminy nie powinna znajdować się w odległości większej niż 7 wiorst od siedziby sądu gminnego. Od tego stanowiska Komisja odstępowała niechętnie, broniąc do końca koncepcji gminy sądowej dużej, chociaż bynajmniej nie wyłącznie chłopskiej, ani takiej, w której stanowisko wójta miałoby charakter urzędniczy⁶⁰. Ustępując pod naciskiem zdołano jednak pomieścić w ostatecznym tekście ustawy 1860 r. szereg postanowień, z których wynikało posiadanie przez gminę osobowości prawnej, jak przepisy o funduszach gminnych (art. 63 - 69), przejściu na własność gminy spadków bezdziedzicznych (art. 348, 371) i rzeczy znalezionych (art. 467, 468). W uzasadnieniu odstępowania od artykułu 723 Kodeksu Napoleona, który przeznaczał spadki bezdziedziczne Skarbowi, Komisja Kodyfikacyjna podkreślała, że chodzi m. in. o realizację zamierzenia rządowego, by wzmocnić ogólny ustrój gminy⁶¹. W dotychczasowej praktyce odmawiano gminom wiejskim cech osobowości prawnej, a jeszcze w 1862 r. R. Hube występował dwukrotnie na posiedzeniach Rady Stanu w obronie własności gminnej, ścierając się z Wielopolskim w sprawie „pustek”, które ten przeznaczał dla folwarków, oraz co do możliwości wydzielania gruntu pod budowę szkoły lub innego zakładu gminnego⁶².

Przewodnictwo w sądzie gminnym było oddane wójtowi już w prawie

⁵⁹ DP, t. 57, s. 8 - 329 (z podziałem na księgi: I art. 1 - 142, II 142 - 283, III 284 - 589, IV 590 - 813). Numeracja ksiąg i artykułów jest ta sama, co w tekście drukowanym (zob. wyżej przyp. 52), ale są drobne różnice w treści, wynikłe zwłaszcza z ostatnich rozmów namiestnika z Błudowem. Nazwa „ustawa” jest tu tłumaczeniem rosyjskiego terminu prawnopństwowego „ustaw”, o znaczeniu specjalnym, chociaż ściśle nie określonym.

⁶⁰ Koncepcję gminy o wielkości 49 do 100 wiorst² przedstawia *Projekt położenia o ustroju wiejskich gmin w Carstwie Polskim* (BJ 5011/II, fasc. 19, kart 46, bez podpisu i daty); odpowiadał on pogłębieniu Hubego, gdyż podkreślał mocno osobowość prawną gminy, a dopuszczał do gminnych zebrań wyborczych, oprócz właścicieli pełnych także czynszowników. Siedziba gminy według tego projektu miała być w tej wsi, gdzie był kościół. Można przypuszczać, że projekt ten stanowił rozwinięcie myśli z początkowej wersji (1857 r.) ustawy o sądach gminnych, według której gmina sądowa miała obejmować obszar parafii, a odległość od siedziby gminy dopuszczano do 10 wiorst (zob. wyżej przyp. 48).

⁶¹ *Projekt ustawy o wiejskich...*, s. 151 (objaśnienie do art. 371).

⁶² ARS 905, s. 231 i 922 (protokół z 10 IV 1862). Zdaniem przeciwników własności gminnej, do niej „jeszcześmy nie dojrzeli”; jak stwierdzali: „gminy istnieją dotąd pod względem administracyjnym, ale nie miały i nie mają istnienia cywilnego, osobowości cywilnej, której utworzeniu Kodeks wcale nie sprzyja” (l. c.).

⁶³ W. Sobociński, o.c., s. 142.

z 1856 r. (art. 43), z tym że przewidywano wybór wójta⁶³. Ustawa 1860 r. oddawała stanowisko „sędziego gminnego” wójtowi, którym według ukazu 1859 r. był — jak przedtem — dziedzic, ale pod warunkiem, że w jego majątku znajdowało się najmniej 50 domów mieszkalnych (inaczej wójta wybierano spośród drobniejszych właścicieli). Do wyboru sędziego (na 3 lata) dochodziło więc tylko wtedy, gdy było w gminie kilka osób, uprawnionych do zajmowania urzędu wójta, które by życzyły sobie pełnić, osobno od tego urzędu, stanowisko sędziego. Gdyby utrzymał się projekt Komisji petersburskiej o minimalnym obszarze gminy sądowej 49 wiorst², pociągnęłoby to za sobą w praktyce oddzielenie stanowiska sędziego gminnego od urzędu wójta, nawet gdyby on był właścicielem całego obszaru gminy, gdyż jednej osobie byłoby wtedy z pewnością za trudno spełniać podwójne obowiązki⁶⁴.

W ustawie 1860 r. przewidywano jednak także możliwość rozdzielania tych funkcji na życzenie właściciela majątku, który chciałby zachować sobie tylko stanowisko sędziego; mógł też wyznaczyć na sędziego swojego zastępcę, który jednak uzyskiwał nominację od władzy pod warunkiem posiadania „kwalifikacji” (nieokreślonej ściśle)⁶⁵. Obok stałego sędziego miał być też powoływany sędzia zastępca⁶⁶, sprawujący obowiązki w razie jakiejś przeszkody w urzędowaniu sędziego właściwego lub gdy istniała przyczyna jego wyłączenia. Sędzią-zastępcą mógł być sędzia gminy sąsiedniej lub mieszkaniec danej gminy sądowej, który posiadał kwalifikacje, wymagane od sędziego gminnego, tj. przede wszystkim własność o charakterze *dominium* w obrębie gminy. Urząd sędziego gminnego był bezpłatny. Nadzór nad sądami gminnymi należał do prezesa sądu powiatowego, który też wydawał nominacje sędziom, nie sprawującym równocześnie obowiązków wójtowskich⁶⁷.

Sąd gminny sądził w komplecie złożonym z sędziego i dwóch ławników. Ławnicy należący do składu sądu gminnego byli powoływani w drodze wyborów dwustopniowych. Najpierw na zebraniu, złożonym z wszystkich pełnoletnich posiadaczy nieruchomości w gminie, wybierano

⁶³ W projekcie początkowym 1857 r. przewidywano wprost, że sędzią będzie wybrany jeden z wójtów, urzędujących na terenie danej gminy sądowej; przepisywano też dla sędziego co najmniej niższe wykształcenie i znajomość prawideł postępowania w sądach gminnych (BJ 5011/II, f. 22).

⁶⁵ W projekcie warszawskim z początku 1859 r. zastępcą sędziego gminnego miał być z urzędu zastępca wójta gminy. Sprzeciwiała się temu Komisja Kodyfikacyjna twierdząc, że zastępca wójta jako jego płatny, prywatny oficjalista nie przedstawia żadnych rękojmi niezależności (*Projekt ustawy o sielskich...*, s. 9, objaśnienie do art. 9). Wprowadzenie warunku osobnej nominacji zastępcy wójta przez władze na stanowisko sędziego było rozwiązaniem połowicznym.

⁶⁶ Art. 18-20. Co innego zastępca wójta, który mógł być mianowany na urząd sędziego gminnego (stałego) stosownie do art. 9 i 14.

⁶⁷ Nie dotyczyło to nominacji zastępcy wójta na sędziego gminnego, gdyż udzielał jej rząd gubernialny.

ławników (w proporcji 1 ławnik na 10 mieszkańców uprawnionych do wyboru), a dopiero ci po zaprzysiężeniu wybierali spośród siebie tzw. ławników sądowych⁶⁸. Od wszystkich ławników wymagano bezwzględnie wyznawania wiary chrześcijańskiej, ukończenia lat 30 i znajomości języka polskiego (o ile można, także w piśmie). Oprócz posiadaczy majątku nieruchomego mogli być wybierani inni stali mieszkańcy gminy, „którzy nie zostają w służbie prywatnej i nie najmują się do robót”. Skład sądu nie był więc oparty w zasadzie na pierwiastku stanowym, a chociaż zaznaczał się w nim podział dwustanowy (sędzia-właściciel dóbr i ławnicy-chłopi), jednak istniała również możliwość wyboru na ławników osób nie należących do żadnej z tych grup, jak i piastowania przez właścicieli dóbr wszystkich stanowisk w sądzie gminnym. Była to więc koncepcja gminy „wszechstanowej”, jak określano ją później w przeciwstawieniu do *wołosti* rosyjskiej. Należy dodać, że przez „posiadaczy majątku nieruchomego” rozumiano po ukazie 1846 r. wszystkich chłopów, bez względu na kwestię, czy przysługiwała im własność podległa.

Również ze względu na osoby podległe władzy sądu gminnego nie miał on formalnie charakteru instytucji stanowej, gdyż obejmował swoją kompetencją wszystkich mieszkańców gminy (w rzeczywistości byli to jednak w przeważającej większości chłopci)⁶⁹. Obowiązywała ogólna zasada właściwości stosownie do miejsca zamieszkania pozwanego czy oskarżonego. Sąd gminny mógł jednak rozpoznać i sprawę osoby, która nie podlegała jego władzy, jeżeli stawiała się dobrowolnie. Ustalono też (czego nie było w treści prawa 1856 r.) właściwość sądu gminnego co do niektórych kategorii osób obcych, dopóki znajdują się na terenie danej gminy, gdy chodziło o wykroczenie lub wyrządzenie szkody polnej lub leśnej w obrębie gminy, dalej o zobowiązania z umów zawartych na targu, jarmarku, odpuszcie, zobowiązania najemników i rzemieślników pracujących w gminie, wreszcie zobowiązania zaciągnięte przez podróżnych (art. 72).

3. Licząc się z niefachowym składem sądu gminnego w ustawie 1860 r. starano się objaśniać przystępnie specjalne pojęcia prawnicze. M. in. definiowano, że „sprawą cywilną nazywa się taka, w której kto poszukuje

⁶⁸ Stosownie do tego w tekście rosyjskim jest mowa o „ławnikach i zasiedatciach”. W objaśnieniu do art. 27 (*Projekt ustawy...*, s. 45) podano, że dotąd w wielu wsiach Król. Polskiego istnieją ławnicy, co oznacza jednak tylko odróżnienie pewnych osób jako znakomitszych wśród innych rolników. Ustawa 1860 r. wkładała na ławników w znaczeniu szerszym obowiązek zastępowania sołtysa i szacowania szkód.

⁶⁹ Nie powtórzono ogólnego przepisu prawa 1856 r., że właściwości karnej sądu gminnego nie podlegają osoby wyjęte spod niej „przez osobne postanowienie rządu”. Zob. W. Sobociński, *Zapomniane prawo*, s. 142.

na drugim majątku lub innej jakiej rzeczy albo też w ogólności tego, co mu się od niego należy" (art. 75). W tym zakresie kompetencja sądu gminnego obejmowała tylko spory o majątek ruchomy i zobowiązania osobiste do 6 rb.⁷⁰ Jeżeli obydwie strony podlegały władzy sądu gminnego, wyrok jego był w takich sporach ostateczny, poza tym można się było odwołać do sądu powiatowego. W sprawach przeciwko osobom obcym, podległym władzy sądu gminnego według artykułu 72, sąd ten był właściwy do 30 rb., a o szkody leśne i polne bez względu na sumę oszacowania szkody; zgodnie z ogólną zasadą w sprawach tych istniała jednak możliwość odwołania.

Specjalne przepisy dotyczyły też właściwości sądu gminnego w sprawach o czynsz do 30 rb. i o zaciąg czyli pańszczyznę do 100 dni. Sąd gminny był tu właściwy tylko wtedy, gdy nie chodziło o samo prawo do tych powinności, ale o ich należyte wykonanie. Wyroki sądu gminnego były ostateczne, gdy przedmiot sporu nie przewyższał 6 rb. czynszu lub 30 dni robocizny. Według wersji projektu z 1858 r. powierzano sądowi gminnemu (wbrew postulatowi wysuwanemu dawniej przez Komisję Spraw Wewnętrznych⁷¹) także spory „o rugowanie z posady włościańskiej i o prawo do posiadania posady”. Jednakże zgodnie z poprawką, zaproponowaną przez Komitet warszawski na początku 1859 r., sprawy te usunięto spod władzy sądu gminnego jako zbyt ważne, lecz miały one być przekazane sądom powiatowym. Z pewnością w sprawach tych obawiano się sądów gminnych ze względu na to, że mógł w nich uzyskiwać przewagę element chłopski. Odnosiło się to przecież i do drobniejszych spraw o czynsz i pańszczyznę, pozostawionych sądom gminnym, co stanowiło widoczną niekonsekwencję ustawy 1860 r., która w swoich zasadniczych koncepcjach ustrojowych mogła się odnosić właściwie tylko do stosunków opartych na uwłaszczeniu, lub przynajmniej powszechnym oczynszowaniu chłopów, o ile sądy gminne nie miały być instytucją czysto chłopską albo czysto patrymonialną. W ustawie 1860 r. liczono się przecież z tymi stosunkami, które istniały, tj. opartymi jeszcze w poważającym stopniu na pańszczyźnie.

Ustawa 1860 r. poddawała właściwości sądu gminnego wprost sprawy posesoryjne („o przywłaszczenie części cudzego gruntu”), o ile naruszenie posiadania nastąpiło nie wcześniej jak na rok przed wniesieniem skargi⁷². Nie należały tu jednak większe sprawy tej kategorii, mianowicie gdy spór toczył się między właścicielami majątków, wynoszących ponad 3 włóki ziemi ornej lub gdy przywłaszczone miejsce miało ponad 3 morgi. Miano więc na względzie przede wszystkim grunta chłopów w ich

⁷⁰ W ówczesnej terminologii polskiej oznaczało to zobowiązanie bez zabezpieczenia rzeczowego.

⁷¹ W. Sobociński, o.c., s. 132.

⁷² W prawie 1856 r. kwestię tę uregulowano niezbyt jasno (zob. W. Sobociński, o.c., s. 142).

stosunkach wzajemnych między sobą. Natomiast trudno przyjąć, by ochrona posesoryjna co do tych gruntów przysługiwała także wobec właścicieli dóbr, dla których grunta chłopskie nie były „cudze”. Sprawa zależała od interpretacji ukazu 1846 r. i była jasna pod względem prawnym tylko co do nielicznej kategorii chłopów-właścicieli, a poniekąd i co do wieczystych czynszowników.

W związku z kompetencją cywilną zebrano w ustawie 1860 r. (księga III) te przepisy odnośnego działu prawa, które mogły znaleźć najczęstsze zastosowanie wśród mieszkańców wsi. Większość z nich była wzięta z obowiązującego ustawodawstwa, inne opierały się na zwyczajach lub zostały sformułowane „dla osiągnięcia pewnego celu” przez twórców ustawy⁷³. Komitet warszawski zarzucał na początku 1859 r., że przepisy cywilne w projekcie ustawy o sądach gminnych odbiegają zbyt daleko od prawa ogólnego i proponował usunięcie niektórych odchyleń. W istocie ustawa 1860 r., włączając stosunki chłopskie do systemu ogólnej ochrony sądowej, stwarzała zarazem możliwości do powstawania formalnych odstępstw od prawa powszechnego, a w konsekwencji wyodrębnienia specjalnego prawa dla chłopów. Zwraca jednak uwagę, że ustawa ta nie regulowała wcale działu prawa rzeczowego (oprócz znalezienia rzeczy zgubionych)⁷⁴; licząc się z tymi stosunkami gruntowymi, które istniały w rzeczywistości, nie chciano przecież utrzymywać ich w formie ustawowej. W ustawie o sądach gminnych znalazły się więc głównie przepisy prawa rodzinnospadkowego⁷⁵ i dotyczące niektórych specjalnych kategorii zobowiązań.

W zakresie prawa rodzinnego przekazywano sądom gminnym spory o alimenty, ale na wniosek Komitetu warszawskiego 1859 r. tylko do wysokości 30 rb. rocznie (art. 291, 293, 304). Zgodnie z wnioskiem tegoż Komitetu opuszczono z pierwotnego projektu przepisy o umowie przedślubnej, „któreby rzadko w sądach gminnych zastosowanie znaleźć mogły, a nawet wprowadzenie ich pomiędzy lud wiejski i w ogóle do klasy mniej zamożnej należących(!) byłoby niepożyteczne”⁷⁶. W związku z przepisami o opiekach i spadkach ograniczono kompetencję sądu gminnego do tzw. spadków mniejszych (art. 308, 349), do których zaliczono gospodarstwa czynszowe lub pańszczyźniane, inny majątek ziemski do 3 włók (o ile nie ma urzędzonej hipoteki gubernialnej), nieruchomości miejską ubezpieczoną na sumę do 1500 rb. i wszelki inny majątek (np. przedsiębiorstwo) do tej wartości.

⁷³ *Projekt ustawa o sielskich...*, s. 119.

⁷⁴ Art. 462 - 471. Kwestię tę w Kod. Napoleona (art. 717) odsyłano do przepisów szczególnych.

⁷⁵ W związku z tym do właściwości sądu gminnego przeszły takie sprawy, które według ogólnych przepisów prawa cywilnego należały nawet nie do sądu pokoju, ale aż do trybunału cywilnego (o alimenty, o spadek).

⁷⁶ ARS 303, k. 17 i n.

Opiekę uregulowano dość dokładnie, odbiegając od przepisów kodeksu 1825 r., m. in. przez zasadnicze zwiększenie roli sądu. Przewidywano też, jak w prawie rosyjskim, wynagrodzenie dla opiekuna do wysokości 1/5 dochodu z majątku pupila (art. 329). Nie wspomniano wcale o opiece przydanym, co mogło wywoływać wątpliwość, czy instytucja ta w zakresie władzy sądu gminnego ma zastosowanie według przepisów ogólnego prawa cywilnego. Nowością były przepisy o opiece nad sierotą bez żadnego majątku; do jej sprawowania był powołany w zasadzie dozór parafialny. Przewidywano jednak, że takie sieroty będą oddawane na wychowanie, co nie miało cech, tzw. opieki dobrowolnej według kodeksu cywilnego, ale przypominało raczej oddawanie do służby, znane w prawie rosyjskim, gdyż opiekun miał prawo używać pupila do pracy bez wynagrodzenia (art. 341).

W przepisach o spadkach powtarzono na ogół postanowienia z obowiązującego kodeksu cywilnego, ale niektóre zmiany oraz pominięcia szeregu postanowień mogły wywołać wątpliwości. M. in. pominięto w ogóle przepisy o testamentach, których obowiązywanie wynikało jednak z możliwości dokonywania przed sądem gminnym tego rodzaju rozporządzeń majątkowych⁷⁷. Przewidywano działy spadku, dokonywane przez spadkodawcę za życia (art. 390), nie ograniczając ich do dzieci i innych zstępnych, jak w Kodeksie Napoleona (art. 1075 n.). Wzorem artykułu 1079 tego kodeksu⁷⁸, nie należało respektować takiego działu, gdyby jednego ze spadkobierców pokrzywdzono o 1/4 tego, co mu się należało z ustawy. Była to więc jakby instytucja zachowku, ale bez ograniczenia do określonego kręgu spadkobierców. Zapewne miano po prostu na myśli podział spadku między dzieci i najbliższych krewnych, których według Kodeksu Napoleona, nie było można pozbawiać prawa do spadku (poza tzw. częścią rozporządzalną)⁷⁹.

W porządku spadkobrania ustawowego Kodeksu Napoleona robiono tylko wyjątkowo wyraźne zmiany. Tak np. żyjącemu ojcu lub matce w konkurencji z krewnymi bocznymi drugiego z rodziców spadkodawcy przyznawano 3/4 spadku na własność (art. 358), podczas gdy na mocy artykułu 753 i 754 Kodeksu Napoleona należało się w takim wypadku 1/2 spadku na własność, a 1/4 na dożywotne użytkowanie. Występowała tu charakterystyczna niechęć do prawa użytkowania, co wynikało z ogólnych założeń głównego redaktora ustawy, R. Hubego, idących w kierunku

⁷⁷ Zob. niżej s. 136.

⁷⁸ Powoływano się na art. 887 KN (*Projekt ustawy o sielskich...*, s. 158), w którym jednak chodziło o dział spadku między spadkobierców z ustawy, dokonywany przez nich samych, a nie oparty na woli spadkodawcy.

⁷⁹ Dla uczonych cywilistów Królestwa było to jednak wątpliwe, jak w uwagach Wydziału Prawodawczego Rady Stanu z 22 III 1862 r. (zredagowanych przez W. Dutkiewicza), ARS 303, część końcowa nlb., gdzie wylicza się więcej takich wątpliwości (w punktach 1) do 15).

ku rozpowszechnienia własności pełnej⁸⁰. Niektóre zasady spadkowe Kodeksu Napoleona, które nie były wprost wypowiedziane w jego przepisach, ale tylko z nich wynikały, sformułowano w ustawie 1860 r. z całą otwartością, np. co do wykluczenia przez żyjącego stryja spadkodawcy lub jego ciotkę — dzieci zmarłego stryja (ciotki)⁸¹. W porównaniu z prawem obowiązującym ulegały znacznemu rozszerzeniu prawa małżonka do spadku (art. 367 - 369), przy czym wychodzono z założenia, że spadki podległe władzy sądu gminnego składają się z majątku, nabytego własnym trudem obojga małżonków⁸². Przy podziale spadku pominięto w ogóle dzieci pozamałżeńskie (uznane), co według objaśnień zrobiono celowo⁸³. Wprowadzono w artykule 383 niepodzielność gospodarstw chłopskich poniżej 15 morgów 183 prętów (zgodnie z postanowieniem Rady Administracyjnej 1858 r. o zasadach oczyszczowania w majątkach prywatnych). Było to zmianą artykułu 832 Kodeksu Napoleona, który zawierał tylko zalecenia, by unikać, ile możliwości, dzielenia gospodarstw; według objaśnień redakcyjnych do ustawy o sądach gminnych zalecenie to było dotąd przestrzegane tylko wśród osób „należących do wyższej klasy społeczeństwa” (art. 155). Jeżeli przy podziale spadku zdecydowano się na sprzedaż osady pańszczyźnianej lub czynszowej, obowiązywał wymóg zgody dziedzica na osobę nabywcy.

Dla ochrony od szkód w gruntach i lasach wprowadzono tzw. fantowanie, tj. zajęcie zwierzęcia schwytanego w szkodzie albo zabranie jakiejś rzeczy (fantu) temu, kto osobiście szkodę wyrządza (art. 472). Zdaniem twórców ustawy o sądach gminnych instytucja ta (nieznana Kodeksowi Napoleona) opierała się na najdawniejszym ustawodawstwie polskim i utrzymała w formie zwyczaju⁸⁴. W razie niezaspokojenia poszkodowanego sąd gminny nakazywał sprzedaż fantu. Oprócz właściwego odszkodowania należało się tzw. fantowe, tj. wynagrodzenie poszkodowanemu „za trudy pilnowania majątku”. Ustawa określała wysokość fantowego ze zróżnicowaną taryfą, zależnie od wieku „szkodnika”, rodzaju zajętego zwierzęcia itp.

⁸⁰ *Projekt ustawa o sielskich...*, s. 145 (obj. do art. 358). Niechęć do dożywoci podkreślano też w zasadach projektu 1857 r. (zob. wyżej przyp. 48).

⁸¹ W objaśnieniu do odnośnego artykułu podawano, że według ustawodawstwa cywilnego Królestwa prawo reprezentacji przysługuje tylko zstępny i potomstwu braci i sióstr (*Projekt ustawa o sielskich...*, s. 147, art. 366, z powołaniem na art. 742 i 753 francuskiego kodeksu cywilnego).

⁸² Krytyczne stanowisko wobec tego zajął Komitet warszawski na początku 1857 r. (ARS 303, k. 19).

⁸³ *Projekt ustawa o sielskich...*, s. 139 (obj. do art. 348). Można by sądzić, że nie przewidywano w ogóle instytucji uznania dzieci pozamałżeńskich, jak to — zgodnie z prawem rosyjskim — przyjęto wyraźnie w projekcie kodeksu cywilnego 1842 r., na co zresztą w Warszawie się godzono (BJ 5009/I, k. 245 n.).

⁸⁴ *Projekt ustawa o sielskich...*, s. 189 i n. Powołano się tu także na różne uregulowanie tych kwestii w Anglii, Niemczech i Francji oraz stwierdzono brak analogicznej instytucji w Rosji.

Z zakresu zobowiązań uregulowano szczegółowo najem usług, tj. stosunki panów i sług, przez których rozumiano tak służbę domową, jak czeladź rolniczą „bez różnicy wsi i miasta”. Według objaśnienia do tego rozdziału [IX] powtarzano w nim przepisy z 1823 r. o charakterze cywilno-prawnym, z niektórymi zmianami i uzupełnieniami, opartymi na doświadczeniu⁸⁵. Czeladź rolną, wyodrębnioną w postanowieniu 1823 r., podciągnięto pod jednolitą kategorię sług. Pominęto zupełnie z tego postanowienia dział o wyrobnikach, chociaż spory z nimi podlegały również sądom gminnym; można sądzić, jak wynika z późniejszej praktyki, że chciano w zakresie cywilnym zachować tu ogólne przepisy Kodeksu Napoleona. Natomiast kontrolę nad różnymi kategoriami pracowników najemnych (z wyjątkiem „oficjalistów prywatnych i sług wyższej klasy”), a także doraźną represją wobec nich, przewidzianą w postanowieniu 1823 r., pozostawiono na ogół w rękach policji. Panowie zachowywali dotychczasowe „prawo karcenia” (art. 560). Postanowienia dotyczące najmu usług nie nasuwały większych wątpliwości przy opracowywaniu ustawy o sądach gminnych, ani różnic zdań, chodziło bowiem o stosunki bardzo rozpowszechnione i żywotne, co do których wyrobiły się zwyczaje stałe i ogólnie przestrzegane. Inaczej niż w projekcie kodeksu cywilnego 1842 r. nie próbowano już wprowadzać przepisu (zgodnego zresztą z praktyką krajową), zezwalającego rodzicom na oddawanie nieletnich dzieci w najem bez względu na ich zgodę⁸⁶.

4. Właściowość sądu gminnego w sprawach policyjno-karnych obejmowała wykroczenia⁸⁷, wyliczone w ustawie 1860 r. lub w wydanych później osobnych postanowieniach (art. 124). Na życzenie namiestnika, wyrażone w piśmie z lutego 1858 r., zastrzeżono, że władza sądu gminnego „nie znosi i nie ogranicza praw policji pod względem przedmiotów czysto policyjnych”, które miały być określone w osobnej instrukcji (art. 125). Sąd gminny mógł wymierzać tylko kary wskazane w prawie 1856 r.⁸⁸, do których w ustawie 1860 r. przyłączono jeszcze, na wyraźne żądanie namiestnika, oddanie do domu przytułku i pracy⁸⁹. Wyroki skazujące na kary mniejsze, w tym grzywnę do 1,50 rb., aresztu do 3 dni i chłosty do 10 razów były ostateczne i podlegały natychmiastowemu wykonaniu.

⁸⁵ *Projekt ustawa o sielskich...*, s. 203. W tym rozdziale (podobnie jak co do fantowania, chociaż tu w mniejszym stopniu) ostateczna redakcja projektu była zgodna z propozycjami warszawskimi z początku 1859 r.

⁸⁶ Krytyka tego przepisu w projekcie 1842 r. przez J. Ch. Sławiańskiego o, *Uwagi nad rozdziałem II i IV, tytułu II, księgi IV projektu kodeksu cywilnego* (litografowane, w BUW), s. 4.

⁸⁷ „Wykroczenie” tu nie w znaczeniu ściśle określonej kategorii przestępstw, ale w ogóle przestępstw drobnych, „policyjnych”.

⁸⁸ W. Sobociński, *Dzieje prawa 1856 r.*, s. 143.

⁸⁹ *Projekt ustawa o sielskich...*, s. 57 (objaśnienie do art. 126).

Wykroczenia podlegające sądowi gminnemu pomieszczono w księdze IV ustawy 1860 r., która stanowiła rozwinięcie artykułu 76 prawa 1856 r., gdzie przedmiot ten był określony ramowo. W księdze IV unormowano też ogólne zasady odpowiedzialności za wykroczenia przed sądem gminnym oraz co do sposobu wymierzania odnośnych kar, określonych jako policyjne. Wykroczenia w ustawie 1860 r. wzięto częściowo z ogólnej kodyfikacji karnej, dostosowując je do kompetencji sądu gminnego, a częściowo zostały stworzone nowe normy „niezbędne dla ochrony porządku w gminach wiejskich i dla pożytku mieszkańców wsi”⁹⁰. Szczególne znaczenie miało tu dokonanie jak gdyby małej kodyfikacji „wykroczeń przeciwko cudzej własności” (art. 751 - 785), gdzie objęto szkody polne i leśne z włączeniem drobnych kradzieży. Sformułowano te przepisy bardzo kazuistycznie, przewidując różnorodne stany faktyczne tego rodzaju co do poszczególnych przedmiotów, które mogły być uszkodzone lub zabrane na polach, łąkach i w lasach. Niektóre były skierowane przeciwko korzystaniu przez chłopów z użytków dworskich na zasadzie prawa zwyczajowego, albo nawet przeciwko zwyczajowym formom zbierania przedmiotów bez znaczenia gospodarczego dla właściciela, jak kłosów po sprzęcie, kwiatów polnych, trawy rosnącej na drogach, w rowach itp.

Sądom gminnym poddano też wszystkie w ogóle kradzieże, gdy wartość skradzionej rzeczy nie przekraczała 15 rb. i nie było okoliczności obciążających (np. włamania). Oddając tym sądom najliczniejszą kategorię przestępstw, obniżano zarazem znacznie sankcje karne, które groziły za nie na mocy ogólnego kodeksu karnego 1847 r. Stwarzało to wyjście z trudnej sytuacji, spowodowanej przez ten kodeks, w której za drobne wykroczenia popełniane nagminnie, należałoby zabierać na całe lata ludzi, odrywając ich od rodzin i miejsc pracy, do odległych więzień lub miejsc zesłania w Rosji i na Syberii⁹¹. Jednakże, jak widać z treści odnośnych przepisów, strunę sprawiedliwości w ustawie 1860 r. zbyt przeięto na niekorzyść ludności ubogiej, podciągając pod wykroczenia, karane wprowadzić na miejscu, ale i tak dość dotkliwie, dużo czynów o znikomej szkodliwości dla właścicieli ziemskich.

Nie może dziwić, że przepisy karne ustawy o sądach gminnych nie

⁹⁰ *Projekt ustawa o sielskich...*, objaśnienie wstępne do księgi IV. Przy określaniu włączegostwa z art. 633 oparto się na art. 107, 138 i 139 przepisów o służących 1823 r. Wykorzystano też, nie przyznając się do tego, dział o wykroczeniach z Kodeksu karzącego 1818 r.

⁹¹ Ważne też było odciążenie sądów wyższego stopnia wskutek przekazania sądom gminnym spraw o obelgi. Według statystyki z 1860 r. na ok. 60 tys. spraw w sądach Królestwa było 18 989 przeciw własności, a 31 442 „przeciw życiu, zdrowiu, wolności i honorowi osób prywatnych” (ARS 303, k. 213 i n.); spodziewano się, że do sądów gminnych przejdzie ok. 30 tys. spraw, głównie z tych właśnie 2 grup (z drugiej można było mieć na względzie tylko obelgi, z włączeniem tzw. czynnych).

wywoływały większych różnic zdań między Komisją petersburską, a czynnikami warszawskimi. Wyjątkiem była kwestia zakresu wyłączeń od kar cielesnych, według dodatku do k.k. 1847 r., załączonego w całości do tej ustawy. W projekcie ustalonym przez Komisję Kodyfikacyjną 1858 r. znajdował się artykuł, który przewidywał ponadto wyłączenie od kar cielesnych m. in. „posiadaczy czynszowych i pańszczyźnianych z będącymi przy nich żonami i dziećmi”. Komitet warszawski na początku 1859 r. wypowiedział się stanowczo przeciwko temu wyłączeniu, stojąc na stanowisku, że dla „gospodarzy rolnych niemożność odebrania chłosty byłaby niekiedy uciążliwą”⁹². Gdy w ostatecznym (drukowanym) projekcie pozostawiono jednak wspomniane wyłączenie bez zmian (art. 610), wywołało to reakcję tak silną, na jaką nie zasłużył sobie żaden inny przepis tego projektu, poddany krytyce przez czynniki warszawskie. Oprócz odpowiednich objaśnień w obszernych uwagach Komisji Sprawiedliwości z lutego 1860 r.⁹³, przesłano za pośrednictwem namiestnika szczegółowe materiały, przedstawiające dotychczasową praktykę stosowania kar cielesnych wobec chłopów jako dogodną tak dla rządu (ze względu na zmniejszenie liczby „ludności więziennej”), jak i z uwagi na interes samych skazanych⁹⁴. Z materiałów tych, częściowo zebranych przez samą Komisję Sprawiedliwości, wynikało, że sądy nie stosowały w zasadzie kar cielesnych wobec chłopów, mających własne budynki, nawet pańszczyźnianych; zastrzegano jednak, że inaczej mogło się dzieć w jurysdykcji wójtów jako sędziów policyjnych, gdyż co do nich Komisja nie posiadała informacji. Z drugiej strony Komisja Sprawiedliwości stwierdzała jednak, że sami chłopci proszą zwykle o zastosowanie chłosty w drodze łaski i prośby ich bywają uwzględnione z tej prostej przyczyny, że inaczej brakłoby miejsca w więzieniach⁹⁵. Informowano też o praktyce w dobrach rządowych, gdzie kary cielesne były przez wójtów stosowane również rzekomo tylko na prośbę skazanych i dla ich dobra (m. in. „dla ochrony od zguby i demoralizacji” wskutek przebywania w areszcie), ale i ze względu na surowość k.k. 1847 r. „pod względem kradzieży, chociażby najmniejszej”⁹⁶.

⁹² ARS 303, k. 23.

⁹³ ARS 303, k. 102.

⁹⁴ ARS 303, k. 169 - 173.

⁹⁵ Z załączonych danych statystycznych (ibidem, k. 171) wynikało, że na ok. 325 000 chłopów we wszystkich kategoriach dóbr, licząc tylko właściwych gospodarzy (bez zagrodników, komorników itp.) było 200 616 posiadaczy własnych zabudowań, a wobec tego nie karanych cielesnie przez sądy, chyba tylko na skutek własnej prośby. Prośby o łaskę, które szły do namiestnika, stosowano wtedy nąmennie, jakby dodatkowy środek odwoławczy; odnośne spisy zajmują bodaj najwięcej miejsca w protokołach Rady Administracyjnej.

⁹⁶ ARS 303, k. 172 - 173 (zapiska bez podpisu i daty). To wyjaśnienie jest sformułowane wykrętnie, zawiera sprzeczności, a przyznając się ubocznie do praktyki niezgodnej z przepisami, kładzie nacisk na jej usprawiedliwienie. W praktyce było

Uznając tę sprawę za szczególnej wagi, w Warszawie wystarano się jeszcze o dodatkwy list od namiestnika do samego cesarza (z pominięciem Błudowa); list ten zawierał jedynie prośbę, by wyłączenie spod kar cielesnych nie rozciągało się w każdym razie na chłopów pańszczyźnianych⁹⁷. Przy ostatecznym uzgadnianiu niektórych kwestii spornych w tekście ustawy o sądach gminnych Komisja Kodyfikacyjna (a formalnie Błudow) objaśniała, że chłopci w Królestwie są na mocy ukazu 1846 r. właścicielami (oczywiście podległymi) ziemi i jako tacy podpadają pod wyłączenie od kar cielesnych już według treści dodatku do kodyfikacji karnej, gdzie w punkcie 10 jest mowa o „właścicielach nieruchomości, opłacających z nich jakibądź podatek”. W związku z tym godzono się pod naciskiem na pominięcie w ogóle artykułu 610⁹⁸ z ustawy o sądach gminnych, wypowiadając jednak pogląd, że chłopci, którzy podpadają pod ukaz 1846 r. i tak powinni być wyłączeni od kar cielesnych na podstawie przepisów ogólnego prawa karnego. Umożliwiło to stosowanie dotychczasowej praktyki co do kar cielesnych wobec chłopów (zdaniem Komisji Sprawiedliwości w zasadzie tylko pańszczyźnianych, i to nie posiadających własności budynków), bez liczenia się z odmienną interpretacją przepisów k.k. 1847 r. o wyłączeniach od tych kar.

5a. Co do postępowania cywilnego⁹⁹ oparto się głównie na projekcie warszawskim 1858 r., w którym Komisja petersburska dokonała dalszych nieznacznych uproszczeń, zwłaszcza w zakresie egzekucji. Przepisy postępowania w sądach gminnych były w zasadzie zgodne z procedurą francuską, obowiązującą w Królestwie, a różnice polegały tylko na zniesieniu szeregu szczegółowych formalności i innych uproszczeniach. Nie było w ogóle pozwu pisemnego, lecz sprawa w sądzie gminnym zaczynała się od ustnej skargi i cały proces odbywał się ustnie. Strony mogły stawać tylko osobiście. Pozwany, który nie stawiał się, podlegał karze pieniężnej, a w razie powtórnego niestawiennictwa wydawano wyrok zaoczny¹⁰⁰. Dowody przeprowadzano bezpośrednio przed sądem. Do księgi sądowej wpisywano rotę przysięgi wyznaczonej przez sąd do wykonania przez jedną ze stron, a także wyrok sądu po jego uprzednim ogłoszeniu. Do wydania wyroku wystarczała większość głosów w komplecie sędzą-

wiec po prostu tak, że wójtowie nie krępując się kodeksem 1847, stosowali za drobne kradzieże chłostę lub grzywnę („— a tym sposobem kończąc na miejscu sprawy, zaślaniają [winnych] od skutków postępowania sądowego —”).

⁹⁷ ARS 303, k. 26 - 30 (z podpisem Gorczakowa i dopisaną datą „S. Petersburg 26 marca 1860”). Zapewne ostatecznie zaniechano tej interwencji.

⁹⁸ W miejsce pominiętego art. 610 wpisano, z tą samą numeracją, pierwszy ustęp art. 611, a jako art. 611 pozostawiono tylko ustęp drugi z tekstu pierwotnego.

⁹⁹ Księga II, art. 142 - 251.

¹⁰⁰ Według pierwotnego projektu można było sprowadzić pozwanego przymusowo do sądu. Zmiany dokonano na skutek propozycji Komitetu warszawskiego 1859 r. (ARS 303, k. 10).

cym. Strona, niezadowolona z wyroku, od którego przysługiwało odwołanie, musiała to niezwłocznie zapowiedzieć i po uzyskaniu wypisu z księgi udać się do sądu powiatowego; odwołanie było dopuszczalne tylko pod warunkiem przyniesienia od pisarza sądu powiatowego w ciągu 10 dni pozwu przeciwko drugiej stronie ¹⁰¹.

Wyrok prawomocny podlegał na prośbę strony egzekucji przez sędziego gminnego przy pomocy sołtysów i ławników. Trudności nastroczała egzekucja wyroków co do wykonania robocizny ze względu na zasadę Kodeksu Napoleona, że nikogo nie można zmusić do czynienia. W do-tychczasowej praktyce egzekucja świadczeń chłopskich niepieniężnych, o ile nie dała się przeprowadzić środkami własnymi dworu, była wykonywana bez wyroku sądowego drogą administracyjną i z pomocą wojskową. Sądy gminne miały tu przynieść zmianę, która oznaczałaby odciążenie organów administracji od coraz bardziej uciążliwej egzekucji pańszczyzny ¹⁰². Komitet warszawski proponował w 1859 r., niezbyt zdecydowanie, celem umożliwienia tej egzekucji dwa środki: albo użycie pomocy wojskowej, by zmusić opornego do wykonania pracy, albo też na-jęcie robotnika na rachunek strony obowiązanej, od której następnie należałoby ściągnąć koszty zwykłymi środkami egzekucyjnymi ¹⁰³. Komisja Kodyfikacyjna przyjęła pierwsze rozwiązanie, które się utrzymało w ostatecznym tekście ustawy, mimo uwag krytycznych ze strony Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Słusznie wskazywano w tych uwagach, że nawet niezależnie od względu na artykuł 1142 Kodeksu Napoleona, nie ma właściwie sposobu, aby zmusić do wykonania pracy, chyba przy pomocy bicia i gwałtów ¹⁰⁴.

Ustawa o sądach gminnych nie przewidywała natomiast zmuszania dłużnika do świadczenia przy pomocy przymusu osobistego w formie aresztu, dopuszczonego w określonych wypadkach przez procedurę francuską; środek ten byłby przecież bezcelowy wobec osób, których głównym świadczeniem była praca. Sprzedaż jako środek egzekucji była przed sądem gminnym dopuszczalna tak co do ruchomości, jak i co do majątku nieruchomego, a to ziemi do 3 włók oraz budynków, od których składka ubezpieczeniowa nie przekraczała 300 rb. Nie stanowiło przy tym różnicy, czy dłużnik posiadał daną nieruchomość prawem własności, czy też

¹⁰¹ W piśmie Komisji Przychodów i Skarbu z 31 III 1862 r. wskazywano, że to jest zmianą zasad procedury cywilnej, według których pozew był pismem między stronami (w sądach wyższych raczej: obrońcami), bez udziału sądu (ARS 303, część końcowa, nlb.).

¹⁰² Zdarzały się pretensje do Skarbu „o stratę doznaną z powodu odmówienia egzekucji administracyjnej do odbywania pańszczyzny” (PRA 133, s. 726, posiedzenie z 21 VI 1859 r.).

¹⁰³ ARS 303, k. 13.

¹⁰⁴ ARS, 303, k. 56 n. Widać tu chwiejność stanowiska w porównaniu z pismem Komitetu warszawskiego 1859 r. (zob. wyżej przyp. 103), podpisanym również przez F. Drzewieckiego.

innym, np. wieczysto-dzierżawnym, czynszowym (art. 219); formułą tą obejmowano również posiadanie chłopów, chronionych przez ukaz 1846 r. Zgodnie z tym ukazem zastrzegano jednak, że do nabycia osad pańszczyźnianych lub czynszowych sąd dopuszcza tylko rolników (art. 229).

W księdze IV o prawie cywilnym (rozdz. IV i VI) znajdowały się niektóre przepisy z zakresu postępowania niespornego, jak zwłaszcza co do zabezpieczenia spadku. Nawiazywano w nich do kodeksu cywilnego 1825 r., gdzie jednak czynności z tego zakresu, z wyjątkiem dóbr ziemskich, były powierzone z urzędu zwierzchności gminnej. Uregulowano wreszcie uproszczony sposób objęcia spadku, spory z tym związane i sposób poszukiwania nieznanych spadkobierców, co dotychczas opierało się głównie na praktyce odnośnych organów. W związku z tym wyjaśniano też niektóre kwestie ogólniejsze, wykraczające poza prawo spadkowe, np. że najbliższy krewny ma prawo do spadku, objętego przez inne osoby, gdy zgłosi się w ciągu 30 lat od śmierci spadkodawcy (art. 444).

W sądzie gminnym strony mogły zawierać umowy w formie urzędowej na sumę do 150 rb. Strona nieznana sądowi musiała przeprowadzić dwóch świadków, znanych któremukolwiek członkowi sądu, czego jednak nie wymagano przy umowach o wykonanie pracy. Można też było dokonywać przed sądem gminnym rozporządzeń majątkowych (darmych), tak między żyjącymi, jak i na przypadek śmierci; tu też zaliczono wyznaczenie posagu córce lub wydzielenie majątku jednemu z dzieci. Dotyczyło to jednak tylko posiadaczy majątku do 1 włóki lub do 450 rb. wartości (art. 249)¹⁰⁵. Przy majątkach większych właściwym do spisania aktu był wyłącznie rejent.

Postępowanie przed sądem gminnym było w zasadzie wolne od wszelkich opłat, a tylko sąd zależnie od swojego uznania mógł obciążyć stronę przegrywającą obowiązkiem zapłacenia drobnej sumy (do 75 kop.) na fundusz gminny¹⁰⁶. Brak opłat, bez względu na stan majątkowy, stanowił właściwie uprzywilejowanie stron bogatszych, m. in. właścicieli dóbr, pozywających o pańszczyznę lub czynsz.

5b. Zasady postępowania karno-policyjnego¹⁰⁷ były podobne, jak w zakresie cywilnym. Postępowanie było skargowe, inaczej niż w procesie karnym przed sądami wyższymi. Sprawy mogły być wszczynane z oskar-

¹⁰⁵ Z porównania z poprzednią redakcją art. 249 (w wersji drukowanej 1859 r.) można sądzić, że przepis ten nie odnosił się do posiadaczy pełnej własności ziemi. Według uwag Komisji Sprawiedliwości z lutego 1860 r. (ARS 303, k. 56) rozporządzeń tego rodzaju nie spotyka się wcale wśród ludności chłopskiej; zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej były w użyciu, ale dokonywano ich ustnie (*Projekt ustawa...*, s. 25, objaśnienie do art. 58).

¹⁰⁶ Art. 64. Postanowienie o możliwości nakładania drobnych opłat dodano dopiero w końcowej fazie przygotowania ustawy 1860 r.

¹⁰⁷ Księga II, art. 252 - 283.

zenia prywatnego lub publicznego, te ostatnie przez „kogoś z miejscowej policji”. Oskarżonego można było sprowadzić do sądu przymusowo. Ustawa 1860 r. przewidywała dowód prawny, którym było jednoznaczne zeznanie 2 świadków. W sprawach z oskarżenia publicznego miało podobne znaczenie zeznanie sołtysa, oparte na jego własnym przeświadczeniu, albo gajowego lub polowego, co do wykroczeń, które sami widzieli. Od wyroku skazany mógł się odwoływać jak w sprawach cywilnych. Wyrok ostateczny podlegał natychmiastowemu wykonaniu. O ile nie było można ściągnąć kary pieniężnej, skazany miał wykonać robotę na korzyść gminy (art. 278). Przeciwno temu postanowieniu podnoszono w Warszawie zarzut, że jest niewykonalne, gdyż nie ma sposobu zmusić do wykonania pracy, podobnie jak przy pańszczyźnie ¹⁰⁸.

6. Według prawa 1856 r. sąd gminny miał być również w każdym mieście. Zgodnie z tym w 1857 r. opracowano w Warszawie także projekt ustawy o sądach gminnych miejskich, których organizacja musiała być dostosowana do odrębnych warunków ustroju miast oraz ich różnorodności. Sprawa była trudniejsza niż co do wsi, jak to stwierdzano już przy próbach podejmowania prac nad organizacją stanu miejskiego dla Królestwa w latach 40 XIX w. ¹⁰⁹. Nawet skromniejsze zadanie reorganizacji gmin miejskich, przewidziane w planie ustawodawczym dla Królestwa Polskiego z kwietnia 1856 r., nie ruszało z miejsca, gdyż władze Królestwa nie zamierzały bynajmniej rezygnować z dotychczasowej metody zarządu miast zastródkowanego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych ¹¹⁰.

Sam projekt o sądach miejskich wymagał o tyle mniej pracy, że obejmował tylko zasady ich organizacji, gdyż przepisy o prawie w nich stosowanym miały być te same, które zebrano w ustawie dla sądów gminnych wiejskich. Opracowany w Warszawie projekt o sądach miejskich ¹¹¹ odbiegał od zasad wyrażonych w prawie 1856 r. co do składu tych sądów. Ich przewodniczącymi mieli być nie prezydenci i burmistrzowie, ale w miastach prywatnych właściciele miast, a w rządowych — osoby mianowane spośród urzędników sądowych lub ławników. Usprawiedliwiano to tymczasowością projektowanej organizacji, gdyż trwałe uregulowanie zależało zdaniem twórców projektu od wydania przepisów

¹⁰⁸ ARS 303, k. 56 n.

¹⁰⁹ BJ 5009/II (memoriał Hubego z 15 I 1849 r.). Prace nad organizacją stanu miejskiego były powierzone J. Karnickiemu pod kierunkiem Hubego.

¹¹⁰ BJ 5011/II, f. 18 (uwagi o projekcie ustroju gmin z 11 II 1856 r.) i 5011/I (pismo o pracach ustawodawczych dla Król. Polskiego z 19 IV 1856 r.).

¹¹¹ ARS 303, k. 216 - 226, kopia, bez daty i podpisu, art. 65 (ten sam projekt w innej kopii BJ 5009/IV); ARS 303, k. 174 n. *Wykład zasad projektu do postanowienia o sądach gminnych miejskich*, kopia, bez daty i podpisu (to samo po rosyjsku BJ 5011/II, fasc. 20).

o ustroju gmin miejskich i wyborze ich organów. Ławnicy natomiast mieli być wybierani w każdym mieście „z celniejszych mieszkańców”. Jak widać, projekt był dostosowany do istniejącej organizacji miast i odpowiadał zasadom, przyjętym dla sądów gminnych na wsi. W latach 1858 - 1859, gdy ustalano tekst ustawy dla wsi, projektem o sądach miejskich nikt się nie interesował.

Dopiero na początku 1860 r., gdy prace nad ustawą o sądach gminnych wiejskich wstąpiły w fazę końcową, musiano zwrócić uwagę i na odpowiadającą im instytucję po miastach. Ze strony Komisji Sprawiedliwości wysunięto wtedy pogląd, że: „porządek rzeczy wymaga, aby razem i jednocześnie tak sądy wiejskie, jak i miejskie były zaprowadzone”. Zgodnie z tym przygotowano przepisy przechodnie do wprowadzenia w życie obu ustaw o sądach gminnych, z dostosowaniem ich do istniejącej organizacji sądów wyższego stopnia, a nie tej, którą regulowało prawo 1856 r.¹¹² Tymczasem jednak w kancelarii namiestnika, gdzie przygotowywano się do ostatecznego uzgodnienia tekstu ustawy o sądach gminnych z Bładowem, otrzymano od Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych propozycje zmian w projekcie ustawy o sądach miejskich 1857 r. Propozycje te szły w tym kierunku, aby we wszystkich miastach bez żadnej różnicy sędzią miejski był wybierany spośród mieszkańców, natomiast do prezydenta lub burmistrza należałyby obowiązki prokuratora. Do zdania tego przyłączał się dyrektor Komisji Przychodów i Skarbu z tą zmianą, by w miastach poniżej 4 tys. mieszkańców sąd miejski był połączony z wiejskim (a więc miał na czele wójta). W innych miastach mieli być wybierani tak sędziowie, jak ławnicy. Zarazem jednak wysuwano propozycję, by sądom miejskim oddać tylko kompetencję cywilną, podczas gdy sprawy karne pozostawić przy burmistrzach i prezydentach¹¹³.

Sfinalizowanie sprawy sądów gminnych Gorczakow powierzył Juliuszowi Enochowi, naczelnemu prokuratorowi Ogólnego Zebrania Senatu w Warszawie pełniącego zarazem przy namiestniku rolę nieoficjalnego „faktora”¹¹⁴. Otrzymałszy nowe propozycje do projektu ustawy o sądach miejskich Enoch nie chciał już widocznie czekać na to, by projekt został zwykłą drogą, z udziałem Komisji petersburskiej, przerobiony i uzgodniony, lecz postanowił załatwić to w krótkim trybie przy okazji ostatecznego uzgadniania między namiestnikiem a Bładowem spornych

¹¹² ARS 303, k. 137 - 146 (projekt złożony z 11 art. i objaśnienia z podpisami F. Drzewieckiego, bez daty); ibidem, k. 147 - 152 (kopie w języku rosyjskim); ibidem, k. 227 - 243 (kopie w języku polskim).

¹¹³ ARS 303, k. 176 - 182. Są to uwagi z 15 III 1860 r., nie podpisane, ale z ich treści wynika, że pochodzą od dyrektora Komisji Przychodów i Skarbu. Nawiązywano w nich do uwag dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych z 27 XII 1859 r.

¹¹⁴ A. Skałkowski, *Juliusz Enoch i jego pisma w sprawach polsko-rosyjskich 1861 - 1864*, Kórnik 1947 (odb. z 4 z. „Pam. Bibl. Kórnickiej”), s. 8.

punktów w projekcie ustawy o sądach gminnych wiejskich. W związku z tym Enoch opracował projekt ukazu cesarskiego, dotyczącego zatwierdzenia ustawy o sądach gminnych wiejskich oraz głównych zasad ustroju sądów miejskich¹¹⁵. Ukaz ten miał zastąpić na razie obydwie akty, zaprojektowane przez F. Drzewieckiego, tak ustawę o sądach miejskich, jak i przepisy przechodnie do ustaw: o sądach gminnych wiejskich i o sądach miejskich. Następnie Enoch przedłożył nieoficjalnie swój projekt ukazu Walerianowi Płatonowi, towarzyszeni ministra sekretarza stanu, który ustosunkował się do projektu pozytywnie¹¹⁶. W ten sposób powstał krótki ukaz, zatwierdzony przez cesarza wraz z ustawą o sądach gminnych wiejskich 24 V 1860 r. (st. st.) i przy publikacji pomieszczony przed nią jako część wstępna¹¹⁷. W tekście ukazu, jak i ustawy 1860 r. nie było żadnego powołania się na prawo 1856 r., z którego realizacją akty te się wiązały¹¹⁸.

Ten dodatkowy ukaz rozciągał działanie ustawy o sądach gminnych wiejskich na wszystkie miasta Królestwa, ustalając zarazem ogólne zasady organizacji sądów miejskich. Uwzględniono w nim sugestie, zawarte w projekcie i w uwagach dwóch komisji rządowych o tyle, że urząd sędziego był odrębny od miejskiej władzy administracyjnej. Natomiast zasady wyborów w ogóle zaniechano, tak że nawet co do ławników przyjęto wyrażnie ich „wyznaczanie” spośród mieszkańców. Sędzią gminnym w mniejszych miastach prywatnych był ich właściciel, a w rządowych sędzią jednej z sąsiednich gmin wiejskich. W miastach większych, m. in. gubernialnych i powiatowych, miano powoływać na sędziego jednego z mieszkańców lub inną osobę z odpowiednimi kwalifikacjami zawowo-prawniczymi. Sąd gminny w Warszawie miał się składać z kilku wydziałów, a obok nich miał tu funkcjonować dalej dotychczasowy „sąd policji miejskiej”¹¹⁹. Choć ukaz był zatwierdzony przez cesarza, pozostawał tylko wskazówką dla namiestnika, który według ustalonych

¹¹⁵ ARS 303, k. 197 n. (koncept w języku rosyjskim, z drobnymi poprawkami i skreśleniami, art. 11); ibidem, k. 199 n. (to samo w koncepcie wcześniejszym).

¹¹⁶ Zachował się w aktach list Enocha (w formie prywatnej) do Płatonowa, bez daty i adresu, w języku francuskim, przedstawiający krótko tę sprawę. Płatonow napisał na liście odręcznie, że nie ma zastrzeżeń (ARS 303, k. 136). List zachowano w aktach jako dowód zgody Płatonowa.

¹¹⁷ DP, t. 57, s. 2-7, art. 8. W tekście tym są drobne zmiany o charakterze redakcyjnym w porównaniu z projektem Enocha. Liczba artykułów jest mniejsza, gdyż w projekcie była objęta numeracją również część wstępna i końcowa ukazu (art. 1, 10 i 11).

¹¹⁸ W koncepcie ukazu wykreślono wzmiankę wstępną o tym, że ustawa o sądach gminnych była przygotowywana przez Komisję Kodyfikacyjną.

¹¹⁹ Z ukazu nie wynika, by zgodnie z uwagami Komisji Skarbu również w innych miastach władza policyjno-karna miała pozostać jak dotąd przy organach administracji miejskiej. Co do Warszawy ukaz jest zgodny z propozycjami, zawartymi w tych uwagach (zob. wyżej przyp. 113).

w nim zasad miał polecane ogłosić ustawę o sądach miejskich, opracowaną przez Komisję Sprawiedliwości w porozumieniu z dwoma pozostałymi komisjami rządowymi. O wejściu w życie obu tych ustaw — przyszłej o sądach miejskich i już ustalonej o sądach gminnych wiejskich — miała zdecydować Rada Administracyjna, wydając potrzebne przepisy przechodnie.

Na razie Rada Administracyjna zrobiła tylko tyle, że otrzymawszy 6 VII 1860 r. ukaz cesarski z zatwierdzoną ustawą o sądach gminnych wiejskich oraz jej przekładem na język polski, przesłała je Komisjom: Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych celem sprawdzenia zgodności tekstu polskiego z rosyjskim i opracowania projektu przepisów przechodnich i wykonawczych¹²⁰. Komisja Sprawiedliwości ogłosiła ukaz wraz z ustawą w Dzienniku Praw 31 XII 1860 r.¹²¹ Dzień ogłoszenia obu tych aktów został oznaczony na 1 III 1861 r.¹²² i od tej daty miały one obowiązywać.

III

1. W chwili, gdy publikowano ustawę o sądach gminnych, Królestwo Polskie było objęte falą manifestacji patriotycznych, a gdy 1 marca 1860 r. ustawa ta zaczynała obowiązywać, Warszawa przeżywała wstrząs, w którym władza zdawała się wymykać z rąk namiestnika i jego rządu. W tych warunkach publikacja ustawy przeszła prawie nie zauważona, a władze nie poczyniły żadnych przygotowań, ani nie wydały zarządzeń niezbędnych do realizacji nowych, już obowiązujących przepisów, a przede wszystkim do ukonstytuowania się sądów gminnych.

Bezpośrednio po ustawie o sądach gminnych następuje w tomie 57 Dziennika Praw ukaz z 20 III 1861 r. o przywróceniu Rady Stanu i innych instytucji autonomicznych, które stanowiły warunek wejścia Aleksandra Wielopolskiego „z grona obywateli” do rządu Królestwa w marcu 1861 r. Ukaz ten był częściową realizacją zewnętrzną, jak to można określić, strony programu Wielopolskiego, polegającej na uregulowaniu stosunku do Rosji. Program Wielopolskiego miał jednak jako cel główny uporządkowanie wewnętrznych spraw krajowych, a to przede wszystkim stosunków chłopskich.

Resort wyznań i oświaty, który objął Wielopolski na skutek pierwszych koncesji, nie dawał mu okazji do spełnienia tego głównego zadania; miał jednak duże znaczenie ze względu na atuty polityczne i kultu-

¹²⁰ PRA 138, s. 40 i n.

¹²¹ DP, t. 57, strona nlb. (przed ukazem ces. 24 V 1860 r.). Druk odnośnego numeru Dziennika Praw (172) wykonano w nakładzie zwiększonym 13 tys. egzemplarzy.

¹²² Według obowiązujących przepisów dniem ogłoszenia, podawanym na końcu aktów ustawodawczych, winien być dzień 25 od daty druku.

ralno-narodowe w walce o władzę i wpływy w kraju. Wielopolski dostrzegał zresztą i bezpośredni związek swojego resortu z kwestią włościańską, co wynikało stąd, że od niego „zależał kierunek instrukcji elementarnej”¹²³. Sprawę oświaty stawiał na czele swojej polityki wewnętrznej obok oczyszczowania chłopów, jako hasła, za które był gotów swoje plecy podstawić pod nahażki kozackie („bijcie, ale czynszujcie i szkoły zakładajcie”, jak zanotował 15 X 1861 r. w swoim dzienniku)¹²⁴.

Zakres działań Wielopolskiego w rządzie Królestwa przekraczał jednak od początku sprawy resortu wyznań i oświaty. Przez swój udział w wydaniu przepisów przeciw zbiegowiskom z 8 IV 1861 r. Wielopolski wkraczał w kompetencję resortu sprawiedliwości, który też dostał mu się zaraz w ręce po kolejnych, może niezupełnie przypadkowych, dymisjach F. Drzewieckiego i J. K. Wołowskiego. W ówczesnych warunkach nie było mowy, by po usunięciu P. Muchanowie dostał się Wielopolskiemu wprost zarząd spraw wewnętrznych, który obejmował sobą m. in. rolnictwo i stosunki chłopskie; było bowiem ustaloną i nienaruszalną dotąd praktyką, że funkcje dyrektora tego resortu mógł wykonywać tylko Rosjanin. Jednakże część tych spraw objął teraz Wielopolski jako dyrektor Komisji Sprawiedliwości powodowany, według własnego zdania, koniecznością „przywrócenia stosunków włościańskich na drogę prawa powszechnego”¹²⁵. Działal tu nie tylko w imię formalnej równości wobec prawa, ale także by nie dopuścić do walki, jak to później określił, dwóch wrogich obozów społecznych o podstawy ich egzystencji. Nie chciał zarazem, jak objaśniał, poprzestać na samej tylko represji wobec stanu „rozmarzenia i agitacji”, w jakim kraj się znajdował. Te pobudki objęcia przez siebie niektórych spraw z resortu spraw wewnętrznych, wbrew jego kierownictwu, przedstawiał w ten sposób z całą otwartością na zakończenie obrad nad oczyszczaniem w Radzie Stanu 14 IV 1862 r.

W zakresie sądowym program Wielopolskiego obejmował początkowo jedynie likwidację warszawskich departamentów Senatu, co wynikało z dążeń autonomicznych wobec Rosji. Przywrócenie Rady Stanu uczyniło zbędnym Ogólne Zebranie tych departamentów, jak i Komisji Kodyfikacyjnej, której zniesienia domagano się ze szczególnym naciskiem; co do drugiego z tych postulatów udało się uzyskać rozstrzygnięcie korzystne dla zwolenników reformy zaraz przy pierwszych koncesjach. Później wytargowano też zniesienie Departamentu do Spraw Królestwa Polskiego w Radzie Państwa w Petersburgu. Projekt utworzenia Sądu Najwyższego, niedoszedł do skutku, miał w stosunku do departamentów

¹²³ ARS 922, s. 420.

¹²⁴ A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, Poznań 1947, t. 3, s. 75.

¹²⁵ ARS 922, s. 420 i n. (protokół z 14 IV 1862 r.).

Senatu warszawskiego charakter zmiany czysto zewnętrznej, gdyż chodziło na razie tylko o inną nazwę¹²⁶.

Wielopolskiemu, który w swoim życiu prowadził wiele procesów, sądy i proces cywilny były dobrze znane, a mimo różnych scysji, zdarzających mu się z sędziami i adwokatami, nie zamierzał i tu wprowadzać istotnych zmian. Z tej dziedziny nasuwało się na razie tylko wprowadzenie „normalnego rozgraniczenia”, tego przedmiotu marzeń kilku pokoleń ziemiańskich, jako „dobrodziejstwo dla kraju”, które by mogło zapobiec i naruszaniu granic między majątkami, i mnożeniu się procesów posesoryjnych¹²⁷. Podobnie było z postulowaną od czasów Księstwa Warszawskiego reformą przepisów o egzekucji z majątku nieruchomego w kierunku uproszczenia drobiazgowych formalności, którymi była najeżona obowiązująca procedura francuska. W tym ostatnim zakresie posłużono się projektem postępowania cywilnego 1857 r., który był związany z planowaną wtedy, a niedoszlą jeszcze do skutku reorganizacją sądową według prawa 1856 r.¹²⁸ Poza tym Wielopolski był jak najbardziej daleki od zmian w prawie cywilnym, obowiązującym w Królestwie tak materialnym, jak i formalnym. Według jego oficjalnych enuncjacji było to „drogie nam prawodawstwo, ogniwo spajające od pół wieku sprawę naszej narodowości z cywilizacją europejską”¹²⁹.

Natomiast z dużym naciskiem podkreślał Wielopolski potrzebę zmiany prawa karnego, tj. przede wszystkim kodeksu 1847 r., który był ogólnie potępiany przez Polaków w Królestwie. Z dziedziny sądowej domagał się jeszcze usunięcia sądów wojskowych, które stosowały prawo rosyjskie; w związku z tym opowiadał się za wydaniem dla Królestwa własnej ustawy o „stanie obłączenia” oraz oddania przestępstw politycznych sądom zwyczajnym i Głównemu Sądowi Stanu. W projekcie organizacji tego sądu przewidywano również zasady postępowania, w których wykorzystano częściowo wzory z procedury karnej, opracowanej przez Komitet petersburski¹³⁰. Nie był to więc „systemat akkuzacyjny zupełny”, ale zrywano z przerostami procedury inkwizycyjnej, m. in. przez oddanie ostatniego głosu oskarżonemu i jego obrońcy, inaczej niż to było w dotychczasowej praktyce sądowej Królestwa¹³¹. Opracowano

¹²⁶ Tekst u H. Lisickiego, *Aleksander Wielopolski*, Kraków 1878, t. 2, s. 168 i n.

¹²⁷ BJ 5009/IV *Myśli o sporach granicznych* (prokuratora Łęckiego z 1850 r.). Wniosek Wydziału Prawodawczego Rady Stanu w tej sprawie na posiedzeniu 24 XII 1861 (druk, Akta Al. Ostrowskiego, Archiwum Państwowe miasta Łodzi i Woj. Łódzkiego, AW Maluszyn, II 8/52, plik 2).

¹²⁸ A. Skałkowski, o.c., t. 3, s. 66; ARS 334 i kilka druków urzędowych z lat 1861 - 1863.

¹²⁹ H. Lisicki, o.c., t. 2, s. 29.

¹³⁰ A. Skałkowski, o.c., t. 3, s. 49.

¹³¹ H. Lisicki, o.c., t. 2, s. 171 i n. Projekt Wielopolskiego szedł tu nieco dalej

też projekt prawa o pociąganiu do odpowiedzialności karnej osób duchownych, zwłaszcza za przestępstwa o charakterze politycznym¹³².

Po tych częściowych projektach i próbach Wielopolski, podczas swojego głośnego, przełomowego dla dalszej kariery urzędowej pobytu w Petersburgu, przedstawił cesarzowi w memoriale 15 II 1862 r. plan generalnej reformy prawa i sądownictwa karnego, od czego — jak pisał — „zawisła skuteczność praw”. Dowodził, że ta „nader wadliwa gałąź służby publicznej” wymaga ogólnej poprawy we wszystkich swoich częściach. Po nowej organizacji tego działu sądownictwa spodziewał się ułatwienia doboru sędziów ze szczupłego już grona wykształconych urzędników sądowych. W procesie karnym postulował zwłaszcza uproszczenie obowiązkowych form i liczby instancji¹³³. Jeszcze przed przybyciem Wielopolskiego do Warszawy na konkluzję narad nad oczyszczaniem Rada Stanu otrzymała 26 III decyzję cesarza o reorganizacji prawa i sądownictwa karnego w myśl przedstawionego memoriału, z zaznaczeniem że nie należy się krępować i poza tym prawem o organizacji sądownictwa 1856 r., którego nie wprowadza się w życie zgodnie z wolą cesarską¹³⁴. Oznaczało to odwołanie tego prawa; straciło ono zresztą aktualność w nowych warunkach, nie różniąc się (oprócz sądów gminnych) od zasad sądownictwa istniejącego, które chciano teraz zreformować, ale tylko w zakresie karnym. Warto dodać, że od początku 1862 r. trwały już prace rosyjskiej Kancelarii Państwa nad zasadami nowych ustaw sądowych¹³⁵, które daleko odbiegały w kierunku wzorów zachodnich od projektów II Oddziału, nawet w ich postaci udoskonalonej z lat 1857 - 1859 — a także, gdy chodziło o dziedzinę karną, od projektów dla Królestwa sprzed 1861 r.

Wielopolski przystępując do realizacji swojego programu nie potrzebował więc obalać reformy sądowej 1856 r., gdyż ta przestała być aktualna i to całkiem niedostrzegalnie, nawet dla tak uważnych obserwatorów ówczesnych wydarzeń, jak F. Skarbek, kierujący początkowo pracami nad realizacją prawa 1856 r., oraz W. Spasowicz, jedyny dotąd autor, który poświęcił specjalnie nieco uwagi poczynaniom Wielopolskiego w dziedzinie sądowej¹³⁶. W istocie prawo 1856 r., chociaż nieznanie szerszemu ogółowi, budziło jednak ciągle obawy wśród wyższych sędziów Królestwa, jak wynika z protokołu Wydziału Prawodawczego Rady Stanu poświęconego krytyce ustawy o sądach gminnych, gdzie wy-

niż zasady ustalone w tym względzie w prawie 1856 r. (zob. W. Sobociński, *Dzieje prawa 1856 r.*, s. 146).

¹³² H. Lisicki, o.c., t. 3, s. 484 n.

¹³³ Ibidem, t. 1, s. 308 i n.; zob. też A. Skalkowskiego, o.c., t. 3, s. 315 i n.

¹³⁴ ARS 922, s. 18 i n. Zarazem wskazano jednak na niewłaściwość propozycji przywrócenia k.k. 1818 r., według zapadłej w tym przedmiocie uchwały Rady Stanu z 20 IX 1861 r. (ARS 337).

¹³⁵ *Sudiebnyje ustawy*, t. 1, Piotrograd 1914, s. 123 i n.

¹³⁶ W. Spasowicz, *Pisma*, t. 3, s. 215 - 217.

rażono na początku przesadną pochwałą istniejących sądów i niebezpieczeństwo nowej organizacji, zadekretowanej w 1856 r., jakoby radykalnej i wszystko zmieniającej ¹³⁷.

2. Jak wspomniano wyżej, mimo upływu terminu 1 III 1861 r., w którym ustawa o sądach gminnych zaczęła obowiązywać, nie zostały wydane przepisy o jej uzupełnieniu i wykonaniu. Czynniki decydujące o treści tej ustawy liczyły się z dalszym utrzymaniem dotychczasowych stosunków chłopskich, czego dowodzą przepisy co do sporów o świadczenia pańszczyńniane i czynszowe. Natomiast organizacja sądów gminnych według ustawy 1860 r. odpowiadała stosunkom formalnej równości właścicieli dóbr i chłopów, co nie było możliwe do zrealizowania ani przy ustroju pańszczyńnianym, ani czynszowym. Unikając wyraźnego podkreślenia stanowości w ustroju sądów gminnych, nadano im skład, który odpowiadał dwustanowej faktycznie strukturze wsi, a nawet umożliwiał przewagę chłopów w składzie sądzącym ¹³⁸. Wszystko to byłoby do przyjęcia w praktyce dla rządu Królestwa, liczącego się przede wszystkim z interesami ziemiaństwa, tylko wtedy, gdyby się miało do czynienia z zupełnie bierną masą chłopską, która nie dążyłaby do walki o poprawę swojej sytuacji. Tymczasem jednak od początku kwietnia 1861 r. kwestia chłopska w Królestwie wstąpiła w stadium krytyczne wobec masowej odmowy pańszczyzny na dużej części jego terytorium i związanych z tym represji władz ¹³⁹. W tej sytuacji trudno byłoby myśleć o wprowadzeniu w życie przepisów, które czyniły bardzo problematyczną egzekucję świadczeń chłopskich. Ustawa o sądach gminnych, nie posuwając wcale naprzód kwestii chłopskiej, implikowała przecież w swoich zasadach ustrojowych jej uregulowanie w duchu jak najbardziej korzystnym dla chłopów, tj. w kierunku uwłaszczenia. Czynniki ziemiańskie, powiązane z rządem Królestwa, które poprzednio nalegały na ostateczne przygotowanie i zatwierdzenie tej ustawy, zaczęły teraz odnosić się do niej z coraz większą rezerwą. Fakt jej obowiązywania, któremu nie było można zaprzeczyć, był po prostu ignorowany. Sam Wielopolski zetknął się z instytucją sądów gminnych zaraz na progu swojej pierwszej kariery urzędniczej przerwanej w 1831 r.; w referacie, który wtedy opracował, wypowiedział się za ich wprowadzeniem, aby usunąć krzywdy, wyrządzane chłopom przez to, że byli „pozbawieni wymiaru sprawiedliwości cywilnej” ¹⁴⁰. Były to jednak czasy, w których nie liczone się jeszcze wcale z uwłaszczeniem chłopów. Na wiosnę 1861 r. sytuacja wyma-

¹³⁷ ARS 303, część nlb. na końcu.

¹³⁸ Zob. wyżej.

¹³⁹ H. Grynwaser, *Pisma*, t. 3, Wrocław 1951, s. 21 i n., 192 i n.; S. Kieniewicz, o.c., s. 152 i n.

¹⁴⁰ A. Skałkowski, o.c., t. 1, s. 138.

gała ustosunkowania się do poważnej akcji chłopskiej, skierowanej na uzyskanie praw do ziemi i uwolnienie się od przewagi ziemiaństwa. Według programu Wielopolskiego przystępowano do przeciwdziałania tej akcji przy pomocy półśrodków, z zachowaniem praw właścicieli dóbr do ziemi chłopskiej.

Ukaz z 16 V 1861 r., wydany z inicjatywy Wielopolskiego, o zniesieniu pańszczyzny za okupem prawnym, przewidywał obok egzekucji administracyjnej okupu, także możliwość stosowania egzekucji sądowej, jednak nie według ustawy o sądach gminnych, lecz ogólnej procedury cywilnej, której przepisy o sprzedaży egzekucyjnej ruchomości następnie nieco uproszczono w instrukcji z 23 VII 1861 r.¹⁴¹ Nie wykorzystano przy tym odpowiednich postanowień ustawy o sądach gminnych, co byłoby niedogodne już ze względów techniki prawnej. Egzekucja prowadzona przez organa gminne prymitywnymi środkami nie przedstawiałaby zresztą tych gwarancji dla właścicieli dóbr, co dokonywanie jej przez normalne władze egzekucyjne, wykonujące swoje czynności zawodowo i za opłatą (ta, mimo obniżonych stawek, stanowiła przeszkodę przede wszystkim dla chłopów, gdyby chcieli stosować środki odwoławcze w odległym trybunale cywilnym). Tym mniej szans dla właścicieli przedstawiałoby oddanie tych spraw sądom gminnym, gdyż w razie ich utworzenia, wobec zaognionej sytuacji na wsi, mogliby uzyskiwać w nich przewagę głosów ławnicy-chłopi.

Wielopolski nie mógł jednak zbyt długo uchylać się od posunięć w sprawie wykonania ustawy o sądach gminnych, gdyż należało to wprost do jego obowiązków jako dyrektora sprawiedliwości. Doszło do wydania postanowienia Rady Administracyjnej z 11 VI 1861 r., w którym przekazywano sprawy o wykroczenia z księgi IV ustawy 1860 r. dotychczasowym sądom policji prostej i organom gminnym, z apelacją do sądów policji poprawczej (zamiast do nieistniejących sądów powiatowych)¹⁴². Wprowadzono więc w życie tę część ustawy 1860 r., która nie wywoływała zastrzeżeń ze strony wielkich właścicieli, była dla nich zdecydowanie korzystna, a dała się wykonać przez władze dotychczasowe w zwykłym trybie ich działalności. Zwlekanie z zastosowaniem reszty tej ustawy umotywowano koniecznością uprzedniego wprowadzenia organizacji gmin według ukazu 1859 r., co było już w toku, ale się zbyt przeciągało. Księga IV ustawy 1860 r., z jej rozwiniętym systemem kar za wykroczenia przeciw własności i za szkody w polach oraz lasach, przynosiła wreszcie ziemiaństwu tak postulowaną od dziesiątków lat „policję leśną i polną”¹⁴³. O tym, że chodziło głównie o te przepisy, świadczą także fakt, że Wielopolski zamierzał wprowadzić w życie z ustawy

¹⁴¹ DP, t. 57, s. 379 i n.

¹⁴² PRA 141, s. 461 - 468; DP, t. 57, s. 397 i n.

¹⁴³ Zob. wyżej.

1860 r. również cywilno-prawną ochronę od szkód w polach i lasach z instytucją fantowania i 12 IX 1861 r. wydał polecenie opracowania ośnośnego projektu¹⁴⁴. Zachował się nawet z tego czasu szkic, w którym proponowano wprowadzenie w życie w ogóle trzech pozostałych ksiąg ustawy o sądach gminnych, ale zastosowanej do istniejącej organizacji sądowej oraz uzupełnionej szczegółowymi normami o ustanawianiu przysięgłych gajowych i polowych według przepisów tej ustawy¹⁴⁵.

Jak oceniał współczesny obserwator z obozu ziemiańskiego¹⁴⁶, ale znajdujący się poza zasięgiem kontroli władz Królestwa, rząd tego kraju wahał się zbyt z wykonaniem ustawy o sądach gminnych, a postąpił źle, oddając ich kompetencję karną organom policyjnym. Ów obserwator nie był jednak zorientowany w motywach tego kroku, gdyż dodawał na zakończenie swoich uwag, że „niedaleka przyszłość pokaże, czy to nie jest cofanie się, lub tylko zbyteczny pośpiech...”. W istocie sprawa nie była jeszcze ostatecznie zdecydowana, a Wielopolski musiał w pierwszym rządzie rozwiązać dużo poważniejsze problemy z zakresu stosunków chłopskich, od czego miała zależeć dalsza linia postępowania, m. in. co do sądownictwa dla chłopów.

W prawie o czynszowaniu z urzędu, które według planu Wielopolskiego miało urządzać w sposób trwały stosunki chłopskie, oddawano spory z umów czynszowych pod rozpoznanie dotychczasowych sądów (art. 15), a egzekucję regulowano zgodnie z zasadami 1861 r., które rozszerzono przez postanowienia o sprzedaży osad według procedury cywilnej, co poprzednio było pozostawione władzom administracyjnym. W motywach do tych przepisów egzekucyjnych podkreślano jednak w związku z artykułem 143, że po zorganizowaniu sądów gminnych będą do egzekucji stosowane przepisy ustawy 1860 r. jako „najodpowiedniejsze”¹⁴⁷. Prawo o czynszowaniu wprowadzało zarazem dużą władzę delegacji czynszowych, o składzie czysto ziemiańskim, powoływanych przez rady powiatowe — a to przy oznaczaniu czynszów, oddzieleniu gruntów chłopskich od folwarcznych i znoszeniu służebności (art. 60). Decyzja delegacji miała znaczenie wyroku ostatecznego, podlegała natychmiastowej egzekucji, a mogła być zaskarżona do Rady Stanu tylko z określonych przyczyn, w drodze postępowania kasacyjnego (art. 79, 82).

W ten sposób Wielopolski, według programowych wypowiedzi zdecydowany przeciwnik ingerencji władz administracyjnych w stosunki chłopskie, wprowadzał w interesie właścicieli dóbr tę ingerencję w bardzo szerokim zakresie, chociaż pojętą jako środek jednorazowy przy

¹⁴⁴ A. Skałkowski, o.c., t. 3, s. 48.

¹⁴⁵ Akta A. Ostrowskiego (zob. wyżej przyp. 127), plik 2 (czystopis, bez podpisu i daty, wśród materiałów Wydziału Prawodawczego Rady Stanu z września 1861 r.).

¹⁴⁶ „Dziennik Poznański”, nry 158–160 z 12, 13 i 14 VII.

¹⁴⁷ H. Lisicki, o.c., t. 3, s. 100 n.

regulacji stosunków na mocy nowego prawa. Już po ustaleniu w Radzie Administracyjnej projektu czynszowania z urzędu — Wielopolski postanowił iść jeszcze dalej, dodając osobny rozdział IX, który przewidywał przekazanie delegacjom czynszowym sporów o prawa do osad chłopskich za okres przeszły, przy czym skargi „rolników” przeciw właścicielom dóbr musiały być pod rygorem prekluzji zgłoszone w ciągu roku ¹⁴⁸. Była to próba trwałego zabezpieczenia właścicieli od wcześniejszych pretensji chłopskich i od ingerencji w nie władz rządowych. Ze strony Komisji Spraw Wewnętrznych wskazano na sprzeczność tytułu IX z ogólną tendencją do poddania chłopów prawu powszechnemu i sądom ogólnym, które w przepisach 1856 i 1860 r. zostały odpowiednio dostosowane do wymogów ukazu 1846 r. Wobec tego, że tych nowych sądów jeszcze w życie nie wprowadzono, Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła projekt, rozwijający artykuł 4 ukazu 1846 r. na zasadach dotychczasowej praktyki, według której władze administracyjne miały obowiązek chronić stan posiadania na gruncie, natomiast, w sporach o prawa chłopskie pozostawała regułą właściwość sądów ¹⁴⁹.

Wobec tak mocnych argumentów Wielopolski ustąpił na posiedzeniu Rady Stanu i poparł wnioszek o pominięcie w projekcie rozdziału IX; uzyskał za to po oświadczeniu, w którym wyjaśnił swoje zasady załatwienia sprawy chłopskiej, poparcie przeciwnika Kruzensterna co do przekazania Komisji Sprawiedliwości wyłącznego kierownictwa prac nad realizacją prawa o czynszowaniu ¹⁵⁰. Ostateczną decyzję w sprawie sądów gminnych Wielopolski odkładał do czasu, aż się rozstrzygnie w Petersburgu konflikt między nim a Płatonowem, tj. gdy utrzyma się jego koncepcja czynszowania ¹⁵¹. W związku z tym, razem z wzajemnymi ustępstwami (przyjętymi jednomyślnie) podczas końcowych obrad Rady Stanu nad projektem czynszowania, odstąpiono w artykule 142 od wzmianki o dostosowaniu w przyszłości przepisów egzekucyjnych do postanowień „ustawy gminnej” ¹⁵².

Tymczasem jednak w czasie nieobecności Wielopolskiego w Komisji Sprawiedliwości pod kierunkiem starego Leona Dembowskiego opracowano nową redakcję ustawy o sądach gminnych miejskich, stosownie do zasad ustalonych w ukazie z 24 V 1860 r. (st. st.), i wniesiono ją do Rady Administracyjnej ¹⁵³. Projekt przewidywał więc nominację sędziów

¹⁴⁸ Ibidem, s. 228 i n.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 234 - 248.

¹⁵⁰ ARS 922, s. 398 i n., 420 i n. (protokoły z 12 i 14 IV 1862 r.).

¹⁵¹ A. Skałkowski, o.c., t. 3, s. 101.

¹⁵² Jak wynika z dalszego ciągu protokołu, chodziło o ustawę o sądach gminnych 1860 r. (ARS 922, s. 398).

¹⁵³ Projekt do postanowienia o sądach gminnych miejskich, druk b. m. i d., s. 18, art. 71 (egz. w BUW 4.18.2.76 i dwa egz. ARS 303).

w miastach większych¹⁵⁴, a tak samo co do wszystkich ławników, których miano nominować z kandydatów przedstawianych przez właściwe magistraty. W związku z tym projektem Komisja Sprawiedliwości wyjaśniała, że dotkliwą stroną wprowadzenia nowych sądów będzie zasada bezpłatności, której nie ośmielono się naruszyć, mimo że w stosunkach miejskich narażało to Skarb na utratę znacznych dochodów¹⁵⁵. Wysyłając oprócz tego projekt przepisów przechodnich do obu ustaw o sądach gminnych, Komisja przewidywała, że wprowadzenie tych sądów będzie wymagało 6 miesięcy czasu od wydania powyższych przepisów, przy czym dodatkową przeszkodą będzie jeszcze brak urządzenia ok. 300 gmin wiejskich według zasad z 1859 r.¹⁵⁶. W dodatkowych uwagach Komisja Spraw Wewnętrznych upominała się, by wykonanie ustaw o sądach gminnych było powierzzone także jej, obok Komisji Sprawiedliwości¹⁵⁷. Ze strony Komisji Przychodów i Skarbu wystąpiono z propozycją, aby sądy gminne wprowadzać stopniowo od 1 I 1863 r.¹⁵⁸.

W Radzie Stanu przedłożone projekty przeszły do Wydziału Prawodawczego, w którym oddano je do rozpatrzenia i przygotowania wstępnej opinii Walentemu Dutkiewiczowi. Na podstawie jego referatu Wydział uchwalił 22 III 1862 r. szczegółowe uwagi krytyczne. Stwierdzono w nich, że ustawa o sądach gminnych 1860 r. była układana zgodnie z planowanym systemem sądów, których „wcale nie masz i może nigdy nie będą”, a wobec tego nie jest dostosowana, mimo przepisów przechodnich, do „istniejącej budowy sądownictwa”, wypróbowanej w praktyce. Wysłunięto też sugestię, by członków sądu miejskiego wybierały rady miejskie, co „nie byłoby rzeczą nową w kraju, w którym niegdyś sędziów do najwyższej magistratury sądowej wybierano”. Ze względu na liczne niedokładności i wątpliwości, wytknięte szczegółowo w ustawie o sądach gminnych wiejskich (głównie w jej części cywilistycznej), ustawa ta powinna być zdaniem Wydziału, również zmieniona, mimo że uzyskała już sankcję monarszą. Ten ostatni wzgląd nie powinien bynajmniej krępować, gdyż w międzyczasie sytuacja w kraju uległa zasadniczej zmianie, a to wskutek powołania rad samorządowych oraz nowego urządzenia stosunków chłopskich. Powyższe uwagi zostały zaakceptowane w uchwale połączonych wydziałów: Prawodawczego i Skarbowo-Administracyjnego z 14 VI 1862 r., gdzie wysunięto zarazem propozycję wydania jednej ustawy o sądach gminnych, stosownie do poczynionych

¹⁵⁴ Zob. wyżej.

¹⁵⁵ Do JW p.o. Namiestnika Królestwa (druk pisma z datą 4 II 1862 r., ARS 303, k. 381 i drugi egzemplarz w części nlb.).

¹⁵⁶ Projekt postanowienia przechodniego do ustawy o sądach gminnych wiejskich i miejskich, druk b. m. i. d., art. 13 (BUW 4.18.1.271) i druk pisma do Rady Administracyjnej z objaśnieniami (ibidem, 4.18.1.316), ss. 7.

¹⁵⁷ ARS 303, część nbl., pismo z 28 II 1862 r.

¹⁵⁸ ARS 303, nlb., pismo z 31 III 1862 r.

uwag i ogólnej tendencji reform od wiosny 1861 r. Wyrażono też pogląd, że szybkie wydanie tej ustawy jest bardzo pożądane, zwłaszcza po wejściu w życie prawa o oczynszowaniu z urzędu ¹⁵⁹.

Uchwała połączonych wydziałów zapadła w tym samym dniu, w którym Wielopolski zwyciężywszy w Petersburgu Płatonowa i innych swoich antagonistów wrócił do Warszawy jako naczelnik rządu cywilnego Królestwa. Stosownie do tej uchwały Rada Administracyjna 22 VII 1862 r. na wniosek Wielopolskiego postanowiła wycofać projekty dotyczące sądów gminnych z Rady Stanu, co uzyskało zatwierdzenie namiestnika ¹⁶⁰. Stanowisko to zaaprobował następnie cesarz, przy czym w odpowiednim piśmie ministra sekretarza stanu z 11 XII 1862 r. do namiestnika wyrażono dodatkowo, by nowa ustawa o sądach gminnych nie tylko była zgodna z ogólnym prawodawstwem kraju, ale też by zawierała ulepszenia wskazane przez naukę prawa i doświadczenie oraz by, zgodnie z zasadą przyjętą w Cesarstwie, „najstaranniej unikała zlania w jednej władzy atrybucji sądowej i wykonawczej” ¹⁶¹. Te dodatkowe zalecenia zostały sformułowane najwidoczniej w związku z postępem prac nad rosyjskimi ustawami sądowymi, których główne zasady, co dopiero ustalone w formie uchwały Rady Państwa z zatwierdzeniem cesarskim, opublikowano zaraz drukiem, również w prasie warszawskiej ¹⁶².

W momencie objęcia przez Wielopolskiego stanowiska naczelnika rządu cywilnego jego reformy autonomiczno-ustrojowe i społeczne osiągnęły swój punkt kulminacyjny, w którym zarazem utraciły zupełnie dotychczasowy rozpęd. W związku z zaplanowaną reformą dziedziny prawa karnego wraz z całym ustrojem sądowym, Wielopolski powierzył Komisję Sprawiedliwości kierownictwu Teodora Wosińskiego, z którym poprzednio opracowywał wspólnie prawo o oczynszowaniu. Wybór o tyle nie odpowiadał zadaniu, że Wosiński był wprawdzie znawcą prawa, wybitnym praktykiem, ale cywilistą. Tymczasem prawa cywilnego ani procedury cywilnej nie zamierzano zmieniać. Jak stwierdzał W. Spasowicz, wśród ówczesnych prawników Królestwa nie było takich, którzy by posiadali większą znajomość prawa karnego. Opracowania projektu procedury karnej podjął się Władysław Holewiński (zięć Wosińskiego), podczas gdy nową organizacją sądów zajął się jeden z „eksprawodawców petersburskich” (z Komisji R. Hubego) Konstanty Małkowski. Te poważne prace, rozpoczęte u schyłku 1862 r., nie mogły dać szybkich wyników. Sam Wielopolski przykładął najwięcej wagi do sprawy wyko-

¹⁵⁹ ARS 303, część końcowa nlb.

¹⁶⁰ PRA 146, s. 225 i n.

¹⁶¹ H. Lisicki, o.c., t. 3, s. 467. Streszczenie odezwy ministra sekretarza stanu w PRA 147, s. 418, jest ogólniejsze, bez wzmianki o dodatkowych wymogach, stawianych nowej ustawie.

¹⁶² *Główne zasady reformy sądownictwa w Rosji*, w drukarni „Gazety Polskiej” (bez daty).

nania reformy szkolnej oraz czynszowej, a w związku z tą ostatnią zajął się też wprowadzeniem ustawy gminnej, dostosowanej do nowej sytuacji na wsi po zniesieniu pańszczyzny.

Projekt ustawy gminnej opracowywano w Komisji Sprawiedliwości już po wybuchu powstania i nie zdążono go nawet oddać pod obrady Rady Stanu¹⁶³. W projekcie tym oparto się na zasadach formalnej demokracji, gdyż wszystkie władze gminne miały pochodzić z wyborów, ograniczonych jednak cenzusem, z udziałem obok chłopów-posiadaczy, także wiejskiej burżuazji oraz inteligencji. Jednakże utrzymywano zasadę bezpłatności wszystkich funkcji, a w związku z tym urzędu wójta nie mógł w praktyce pełnić nikt inny, tylko właściciel ziemski (zwierzchni właściciel gruntów chłopskich). Porzucono zupełnie myśl utworzenia sądownictwa gminnego, powołując się na jego sprzeczność z postulatem rozdziału władzy sądowej i wykonawczej. Według projektu Wielopolskiego przyszła gmina miała być przecież główną podstawą sądownictwa, a to przez organizację tzw. policji ziemskiej, zwanej też sądową. Projektem ustawy gminnej zajmował się Wielopolski jeszcze w czerwcu 1863 r. Przekazano projekt do rozpatrzenia Komisji Spraw Wewnętrznych, gdzie nie spotkał się z entuzjazmem, mimo że dyrekcja Komisji należała do Aleksandra Ostrowskiego, współpracującego z Wielopolskim i wysuniętego przez niego z trudem na to stanowisko.

Z konkretnych posunięć w sprawie sądownictwa dla wsi Rada Administracyjna zdążyła tylko wydać na początku 1863 r. postanowienie, prze-forsowane mimo przeszkód przez Wielopolskiego, o uchyleniu przymusu adwokackiego przy rekursach do Rady Stanu od decyzji czynszowych¹⁶⁴. Wydano też w marcu tegoż roku postanowienie skierowane przeciwko wkraczaniu sądów w kompetencję organów administracyjnych w sprawach między właścicielami ziemskimi a chłopami; akta sporów o grunta, podpadające pod ukaz 1846 r., miały być w sądach komunikowane prokuratorowi¹⁶⁵. Były to kroki, mające wykazać troskę rządu Królestwa o interesy chłopskie, w istocie pozbawione większego znaczenia praktycznego.

3. Po odejściu Wielopolskiego od władzy ustała niemal zupełnie działalność rządu cywilnego Królestwa. W Radzie Stanu, mającej już skład czysto urzędniczy, uzyskali przewagę przedstawiciele ziemiańskiej biurokracji dawnego autoramentu oraz osoby związane z polskimi placówkami urzędowymi w Petersburgu. W związku z tym pozostawała próba podjęcia na nowo prac nad realizacją sądownictwa gminnego według ustawy

¹⁶³ H. Lisicki, o.c., t. 1, s. 427, t. 3, s. 441–484. Co do zasady wyboru powołano się w nim na przepis prawa 1856 r. o obsadzie stanowisk w sądzie gminnym.

¹⁶⁴ S. Kieniewicz, o.c., s. 255 i n.

¹⁶⁵ DP. t. 61, s. 215.

1860 r. i nad ustrojem gminy wiejskiej samorządowej, ale z udziałem właściciela dóbr jako czynnika koniecznego w składzie jej organów. Wniosek w tej sprawie Wydziału Skarbowo-Administracyjnego Rady Stanu z jesieni 1863 r.¹⁶⁶ był więc wymierzony przeciwko projektowi organizacji gminnej Wielopolskiego, który zrywał formalnie z dotychczasową zasadą „przywiązania do dominium” urzędu wójta gminy. Równocześnie jednak podkreślano w tym wniosku konieczność nadania gminie charakteru osoby prawnej („cywilnej”), powołania rad gminnych jako organu „samorządu” celem „wprowadzenia ludności w życie cywilne”, wreszcie zwiększenia obszaru gmin w porównaniu z ukazem 1859 r. Były to sformułowania zbliżone do dawniejszych koncepcji Hubego¹⁶⁷, jak to widać też z określenia gmin jako: „jednostek będących i całościami, i zasadniczymi częstkami budowy społecznej i porządku cywilnego”, koniecznych m. in. do zaprowadzenia sądownictwa gminnego i ogólnej reorganizacji władz sądowych. Połączenie tych koncepcji z formalną gwarancją przewagi właścicieli dóbr, z powołaniem się na „przyrodzony węzeł solidarności”, nadawało jednak całemu wnioskowi piętno zdecydowanie reakcyjne, gdyż oznaczał on nie tylko odrzucanie drogi uwłaszczenia chłopów, ale nawet nie bardzo by się zgadzał z powszechnym oczyszczaniem według prawa 1862 r.

Wniosek ten przedstawił na posiedzeniu Rady Stanu 12 XI 1863 r. L. Dembowski, przewodniczący Wydziału Skarbowo-Administracyjnego¹⁶⁸. Zainterpelowany przez niego dyrektor spraw wewnętrznych A. Ostrowski przypominał niedawną próbę powołania w każdej gminie rady wiejskiej, która wypadła niepomyślnie, gdyż „prawie powszechnie włościanie odmówili przystąpienia do wyboru członków rad gminnych, albo też wybrani nie przyjęli mandatu”. W sprawie sądów gminnych nie wypowiadano się wprost, proponując raczej zwiększenie ilości sądów pokoju oraz rozszerzenie ich atrybucji, zgodnie z wnioskiem Wydziału Skarbowo-Administracyjnego z 13 X 1863 r. Obydwie sprawy: reorganizacji gmin i utworzenia sądownictwa gminnego zgodzono się na razie odłożyć do ostatecznego uregulowania stosunków chłopskich i ogólnej reformy sądowej. Te pomysły były już zupełnie nie na czasie, gdyż toczące się walka narodowa i społeczna przyniosła radykalne i nieodwracalne załatwienie sprawy chłopskiej.

W nowej sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek zdławienia powstania przez carat oraz reformy uwłaszczeniowej, ustanowionej przez Rząd

¹⁶⁶ Wniosek Wydziału o przyspieszenie organizacji gmin, druk b. m. i d. (w aktach A. Ostrowskiego, zob. wyżej przyp. 127, plik 3). Kilka innych wniosków tegoż Wydziału z 13 X 1863 r. co do tymczasowych zmian w sądownictwie w ARS 261, k. 93-100.

¹⁶⁷ Zob. W. Sobociński, *Zapomniane prawo*, s. 131.

¹⁶⁸ ARS 924, nlb (protokół z 12 XI).

Narodowy w styczniu 1863 r., a wykonanej według ukazów z 2 III 1864 r., stała się znowu aktualna organizacja sądownictwa dla wsi. W związku z tą reformą wprowadzono wreszcie do Królestwa odrzuconą przez Wielopolskiego instytucję sądów gminnych, ale jako stojącą poza sądownictwem ogólnym i połączoną ściśle z organami administracji gminnej według nowego ich ustroju¹⁶⁹. Kompetencję karną sądów gminnych określono zgodnie z ustawą 1860 r., natomiast cywilną rozszerzono do 30 rb. (w 1865 r. nawet do 100 rb.). Miały to być sądy — jak to niekiedy stwierdzano z pewnymi zastrzeżeniami — odpowiadające sądom wiejskim i *wołosnym* w Rosji¹⁷⁰. W Królestwie nie istniał jednak zorganizowany stan chłopski, a wszystkie organa gminne obejmowały swoją kompetencją, w zasadzie nie tylko ludność chłopską, ale i pozostałych mieszkańców. Podmiotem władzy w gminie według ukazu 1864 r. byli właściciele określonego minimum gruntu, dającego prawo udziału w zebraniach i piastowania urzędów gminnych; byli to więc zamożniejsi chłopci, a obok — jako jednostka równa każdemu z nich — wielki właściciel ziemski. W istocie więc gmina miała charakter dwustanowy, chłopsko-obszarniczy, z wyraźną przewagą chłopów, którzy na ogół wykorzystywali w praktyce możliwość zmajoryzowania obszarnika¹⁷¹. Postanowienia tego ukazu o sądach gminnych ograniczały automatycznie władzę sądów dotychczasowych, co w praktyce dotyczyło głównie spraw z zakresu wewnętrznego życia wsi; ochrona posiadania chłopskiego w stosunkach z dworem należała natomiast do komisji włościańskich, które zarazem stanowiły instancję kasacyjną od wyroków sądów gminnych i decydowały o zakresie ich kompetencji¹⁷². W istocie też kompetencja sądów gminnych nie wykraczała zwyczajnie poza sprawy, w których występowali posiadacze gruntów włościańskich i proletariat wiejski¹⁷³.

Ze strony ziemiaństwa i biurokracji Królestwa, o ile czynniki te miały jeszcze coś do powiedzenia w kraju poddanym represjom wojskowym, usiłowano wpłynąć na korzystniejszy dla ziemian kierunek wykonania reformy chłopskiej przez powierzenie sądom zwyczajnym kontroli nad prawami chłopów do ziemi. Tymczasem reformy carskie o charakterze już zdecydowanie centralizacyjnym, prowadzone pod głównym kierunkiem M. Milutina i przy pomocy specjalnych organów (jak Komitetu Urządzącego w Warszawie) rozszerzały się i miały objąć również dzie-

¹⁶⁹ Ukaz o urządzeniu gmin wiejskich z 2 III 1864 r., DP, t. 62, s. 37 i n., art. 38 - 62.

¹⁷⁰ W. Spasowicz, *Pisma*, t. 3, s. 347; ASS 587/65, k. 84, 95.

¹⁷¹ 1323 wójtów (ok. 1873 r.) było chłopów 983, szlachty 194, mieszczan 123, dymisjowanych wojskowych 20 (ASS 488/II 1864, k. 727 i n.).

¹⁷² *Zbiór postanowień Komitetu Urządzącego*, Warszawa 1865, s. 157 - 165.

¹⁷³ W oczach Hubego, który wydawał urzędową opinię o sądach gminnych w 1867 r., sądziły one w praktyce tylko sprawy wynikające z *krestiańskiego byta posieljan* (BJ 5011/III, fasc. 23).

dzinę sądową. W marcu 1864 r. przybył do Warszawy Wiktor Arcimowicz, z pochodzenia Polak, związany z Rosją carską węzłami rodzinnymi i karierą służbową, jako członek Komitetu Urządzającego, powołany razem do zastępowania namiestnika w Radzie Stanu. Na jego żądanie Komisja Sprawiedliwości przedstawiła projekty i materiały prawodawcze byłej Komisji Kodyfikacyjnej oraz informacje o postępie prac nad reformami z zakresu prawa, rozpoczętymi za rządów Wielopolskiego¹⁷⁴. W maju tego roku Arcimowicz porozumiewał się z Komisją Sprawiedliwości w sprawie prac nad uregulowaniem tytułu własności gruntów, nabytych przez chłopów na mocy ukazu uwłaszczeniowego¹⁷⁵. W tych planowanych, a niedoszłych do skutku pracach miano na względzie wprowadzenie zasady, że wpis do tabeli likwidacyjnej nie wystarcza do nabycia przez uwłaszczonych chłopów praw do ziemi o charakterze rzeczowym, tj. skutecznych w ogóle, nie tylko wobec właściciela dóbr. Arcimowicza przewidziano wprowadzić na przewodniczącego Komisji Prawniczej, która jako organ pomocniczy Komitetu Urządzającego miała przygotować reformę sądową, ale nie zgodzono się, wbrew usilnym naleganiom namiestnika T. Berga, by prace nad tą reformą powierzyć prawnikom polskim i wykorzystać do nich Komisję Sprawiedliwości. Odrzucając odnośny wniosek Berga zwracano w Petersburgu uwagę, zgodnie ze spostrzeżeniami Milutina, że Arcimowicz chciałby zająć takie stanowisko, jak w 1862 r. Wielopolski, po którym piastował już wiceprezysurę Rady Stanu¹⁷⁶.

Mimo to jeszcze 31 XII 1864 r. Arcimowicz zwracał się do Komisji Sprawiedliwości o zakończenie pracy nad projektem organizacji sądowej, przygotowywanym na skutek polecenia cesarza z marca 1862 r., a w pierwszej połowie 1865 r. przyznano dodatkowe kwoty na koszty tych prac¹⁷⁷. Projekt organizacji sądowej, rozpoczęty za rządów Wielopolskiego, opracował K. Małkowski, uwzględniając tradycje sądownictwa Królestwa, a częściowo także zgodne z nimi zasady nowych ustaw sądowych rosyjskich z 20 XI 1864 r. (st. st.). W uzasadnieniu swojego projektu Małkowski ustosunkowywał się do reorganizacji planowanej według prawa 1856 r., a zaniechanej przez Wielopolskiego i stwierdzał, że odpowiadała ona ówczesnemu etapowi rozwoju stosunków politycznych i społecznych w Królestwie, podczas gdy „dziś można pójść dalej niż prawo 1856 r.”¹⁷⁸. W nowym systemie sądów Małkowski odstępował częściowo od założeń

¹⁷⁴ ARS 55, pisma z 2 i 26 IV 1864 r.

¹⁷⁵ ARS 335, na początku poszytu.

¹⁷⁶ ASS 488/I 1864, pismo z 9 XI 1864 r., zatwierdzone przez cesarza 22 XI.

¹⁷⁷ ARS 335, pisma z 17 I i 14 VIII 1865 r.

¹⁷⁸ K. Małkowski, *Wyjaśnienie projektu organizacji sądowej Królestwa Polskiego*, b. m. i d., s. 12 (egz. w BUW 4.18.1.436; tekst projektu tamże 17.22.7.146); ASS 649/1865 druki projektu organizacji sądowej, 1865 r. i *Wyjaśnienia* —, (a także innych projektów z tego czasu, m. in. procedury karnej z podpisem W. Hołewińskiego).

wcześniejszych, uzgodnionych z Wielopolskim, m. in. zamiast 240 sądów pokoju projektował ich 120; miała to być najniższa instancja w sądownictwie zwyczajnym. Jak wyjaśniał, liczył się z istnieniem sądów gminnych na zasadzie osobnych przepisów, czego jednak nie uwzględnił w tekście projektu.

Próby podjęcia prac nad reformą sądową w Królestwie przed przybyciem prawników rosyjskich, dobranych specjalnie spośród działaczy praktycznych bliskich Milutinowi, zostały przez tegoż udaremnione. Milutin starał się o to, by opracowania projektu nie powierzano „teoretykom” w rodzaju S. Zarudnego (głównego twórcy ustaw sądowych 1864 r.), ani ugodowemu prawnikowi polskiemu W. Spasowiczowi, którego zdyskwalifikował jako „zawziętego nihilistę i powstańca¹⁷⁹”. Konflikt z Milutinem spowodował szybko ustąpienie Arcimowicza ze wszystkich stanowisk w Warszawie; bezpośrednią przyczyną jego dymisji była raczej kwestia zakresu kompetencji sądów gminnych¹⁸⁰, ale chodziło w istocie o całe ustosunkowanie się do ustawodawstwa obowiązującego w Królestwie i do roli miejscowych działaczy-prawników w przygotowaniu reformy. Zdaniem namiestnika Berga i innych antagonistów Milutina, w Warszawie prace nad reformą sądową miały być ułatwione przez tę okoliczność, że zasady nowych ustaw sądowych rosyjskich były zgodne „z tym porządkiem, który od dawna istnieje w Królestwie”¹⁸¹. Tymczasem nowy prezes Komisji Prawniczej, Gotowcew wyjaśniał dobitnie, że celem reformy sądowej w Królestwie miała być neutralizacja wpływów dotychczasowego sądownictwa, opanowanego przez warstwę ziemiańską i chronionego przez miejscowy zarząd kraju. Zdaniem Gotowcewa, sądownictwo Królestwa było jakoby osobną korporacją, z przywilejem niezależności od wpływu rządu rosyjskiego i instytucji rosyjskich, a resort sprawiedliwości wychował kilka pokoleń kadry sądowej (*licznego sostawa sudow*) w przekonaniu o nienaruszalności istniejącego porządku. Jak dodawał, rządowy kierunek zjednoczenia Królestwa z Cesarstwem w zakresie prawa nie odpowiada zupełnie tutejszym prawnikom, którzy nawet całkiem inaczej niż w Cesarstwie interpretują i stosują wprowadzone do Królestwa ustawy rosyjskie, jak k.k. 1847 r.¹⁸² Ze słów tych wynika jasno, że rosyjskie tendencje centralizacyjne w Królestwie zaplanowały jak najbardziej zdecydowanie, również w dziedzinie sądowej.

¹⁷⁹ „Russkaja Starina” 1884 r., nr 6; W. Spasowicz, *Pisma*, t. 3, s. 232.

¹⁸⁰ Wbrew opinii wszystkich pozostałych członków Komitetu Urząd. Arcimowicz w swoim odrębnym zdaniu uzasadniał potrzebę oddania kontroli nad własnością chłopską sądom zwyczajnym (ASS 587/65, k. 31–81, bez daty).

¹⁸¹ ASS 488/I, 1864, k. 37 i n.

¹⁸² *Postanowlenija Uczreditelnogo Komiteta*, t. 9, Warszawa 1867, s. 697 i n. Podobne zdanie w protokole Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z początku 1865 r., ASS 488/I 1864, k. 45 i n.

IV

Reforma sądownictwa w Królestwie Polskim miała od 1865 r. za swoje zadanie już tylko zupełną likwidację jego odrębności ustrojowej i narodowej. Kwestią tą można tutaj zająć się jedynie ze względu na losy prawa 1856 r. oraz na instytucje, które się z niego wywodziły, a przetrwały rok 1864. Zarówno w *Pierwonaczalnych projektach* Komisji Prawniczej z końca 1866 r., jak i według koncepcji późniejszych, które polegały na wprowadzeniu do Królestwa wprost ustaw sądowych rosyjskich z przepisami przystosowawczymi, przewidywano jednak szereg odchyień od tego, co było w Cesarstwie. Te odchylenia od ustaw 1864 r. miały na celu ściślejsze podporządkowanie sądów Królestwa polityce rządu carskiego oraz eliminację z nich wszelkich składników demokratycznych. Wyjątek stanowiła instytucja sądów gminnych, uznawana w stosunkach po uwłaszczeniu za oczywiście niezbędną. Właśnie jednak różnice poglądów na ukształtowanie tej instytucji przedłużały najwięcej tok całej reformy, tak że jej przygotowanie ciągnęło się aż 12 lat. W olbrzymich materiałach¹⁸³ narad różnych organów przygotowawczych i konsultacyjnych, zajętych wprowadzeniem do Królestwa rosyjskich ustaw sądowych, najwięcej pism (niekiedy kilkusetstronicowych) poświęcono sprawie sądów gminnych.

Według koncepcji Milutina, lansowanej zwłaszcza przez Kancelarię do spraw Królestwa Polskiego, chciano instytucję sądów gminnych rozszerzyć i umocnić w oparciu o zasady ustaw sądowych 1864 r. dotyczące sądownictwa pokojowego. Te nowe sądy gminne, chociaż „wszechstanowe”, były pomyślane jako instrument do przetworzenia chłopów polskich w konserwatywną podstawę panowania carskiego i do opanowania przy ich pomocy życia społecznego całego kraju. Koncepcja ta wzbudzała zrozumiałą nieufność u ziemiaństwa i prawników polskich, zagrożonych przez reformę, a wydawała się niebezpieczna także wielu przedstawicielom biurokracji rosyjskiej, m. in. namiestnikowi Bergowi, który opowiadał się wyraźnie za oparciem rządów w Królestwie na współpracy z wielką własnością. Z tej strony zamierzano utrzymać sądy gminne w kształcie dotychczasowym, jako ograniczone do środowiska chłopskiego i związane z administracją gminną. Przeciwno koncepcji sądów gminnych o strukturze dostosowanej do ustaw sądowych 1864 r. wypowiedzieli się również dwaj prawnicy polscy, których wyjątkowo dopuszczono do

¹⁸³ Tylko ich część obejmują ASS 488/1864 I i II, z lat 1864-1876, kart. 991. Duży zbiór przekazano ze Związku Radzieckiego do AGAD, *Matierijały raznych uczrieźdienij...*, paczka 23 i 28 (niezinwentaryzowane). Zob. też W. Spasowicz, *Pisma*, t. 3, s. 350-357; K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem*, „Kwart. Historyczny” 1962, nr 4, s. 891-905.

udziału w pracach przygotowawczych, J. Karnicki¹⁸⁴ i R. Hube¹⁸⁵. To stanowisko u Hubego może nieco dziwić, gdyż nowe sądy gminne, biorąc zewnętrznie, miały zbliżyć tę instytucję do jego własnych koncepcji, wyrażonych częściowo w ustawie 1860 r. Krytyczne głosy naszych prawników miały jednak szerszy zasięg, wyrażając beznadziejną już obronę dotychczasowych instytucji sądowych Królestwa i dążność do zachowania z nich jak najwięcej (ewentualnie za pośrednictwem prawa 1856 r.) w zamierzonej reformie.

Ścieranie się zwolenników i przeciwników rozszerzonego modelu sądów gminnych doprowadziło do kompromisu, w którym przyjmując ten model połączono go z dodatkowymi zasadami, mającymi ułatwić infiltrację do składu gminnej magistratury elementów niechłopskich — jak zwiększenie okręgów sądowych, cenzus wykształcenia, zasada nominacji obok wyboru. W tej formie weszły sądy gminne do ukazu z 2 III 1875 r., stanowiącego ukoronowanie dzieła centralizacji sądowej w Królestwie według ustaw 1864 r. W związku z treścią odnośnych norm ukazu, o praktycznym kształcie tej instytucji zdecydowało jednak najwięcej samo życie i układ stosunków wewnętrznych w Królestwie. Wskutek tego sądy gminne, utworzone na mocy ukazu 1875 r. — zbliżające się już według jego przepisów, więcej niż dotychczasowe z 1864 r., do formy, którą regulowała ustawa 1860 r. — miały w praktyce zbliżyć się jeszcze bardziej do tego wzoru wobec uzyskiwania w nich przewagi przez zie-

¹⁸⁴ *Zamieczania senatora Karnickiego*, bez daty (z 1867 r.), napisane częściowo własnoręcznie (w papierach ze Związku Radzieckiego, zob. wyżej przyp. 183). Ton tego obszernego pisma jest bardzo zabarwiony uczuciowo, a jego treścią jest krytyka projektu, złożonego przez Komisję Prawniczą w oparciu o rosyjskie ustawy sądowe, za odstępstwa od wzorów francuskich zachowanych w sądownictwie Królestwa Polskiego. Są tu takie myśli, jak w uwagach z roku 1859, gdzie krytykowano znacznie większe odchylenia w tym samym kierunku. Podczas jednak, gdy uwagi z 1859 r. są utrzymane w tonie lekkim, jakby ironicznym, w 1867 r. cisnęły się Karnickiemu pod pióro słowa o akcencie dramatycznym, co tłumaczy się okolicznościami, w których je wypowiadał. Jan Karnicki wytrwał do końca w swoim przywiązaniu do zasad procedury cywilnej francusko-polskiej. Jako ostatni przewodniczący IX Departamentu, rozstając się już ze swoją karierą służbową, pożegnał w mowie z 12 VII 1876 r. zakończony w tym dniu okres autonomii sądowej Królestwa z jego procedurą cywilną.

¹⁸⁵ BJ 5009/IV *Osnownyje polożeniya po predmietu graždanskogo sudoproizvodstva* (koncept w języku rosyjskim, kart 19, z krótkim podsumowaniem po polsku); BJ 5011/III, fasc. 23 (koncept w języku rosyjskim, kart 74). Jak zwykle u Hubego, przedstawienie sprawy jest rzeczowe i erudycyjne. Zawiera dużo poprawek, ze względu — jak można sądzić — na trudności posługiwania się językiem rosyjskim (jest to jedyne znane mi pismo Hubego zredagowane w tym języku przez niego własnoręcznie, przynajmniej częściowo). W kilku miejscach Hube wyraził pretensję, że w projektach Komisji Prawniczej nie powołano się na prawo 1856 r. jako na źródło, z którego jednak czerpano.

miaństwo oraz inteligencję¹⁸⁶. Ta zgodność praktyki sądów gminnych po 1875 r. z literą ustawy 1860 r. odbierała im cechę instytucji wpływającej na stosunki społeczne w kierunku postępowym, była jednak wyrazem normalnego z pewnością zjawiska dopuszczania do udziału w sądownictwie tych czynników społecznych, które miały znaczenie i były najbardziej aktywne w skali miejscowej¹⁸⁷.

Sądy gminne, które przetrwały w Królestwie do I wojny światowej (ściślej do 1917 r.) — jako jedyna w nim instytucja o charakterze liberalno-demokratycznym¹⁸⁸ — można więc uważać co do koncepcji formalnej za najpoważniejszy rezultat prawa 1856 r. i rozwijającej je ustawy 1860 r.¹⁸⁹ Była to przecież w tekście prawa 1856 r. główna nowość, największe odstępstwo od systemu sądowego, który wtedy istniał w Królestwie. Wprowadzenie ich w życie okazało się możliwe dopiero po uwłaszczeniu chłopów, a w formie sądu w znaczeniu właściwym, pełnoprawnego składnika ogólnej organizacji sądownictwa, dopiero w kilkanaście lat później. Chociaż niezupełnie chłopskie (w pojęciu stanowym czy „wszechstanowym”) były sądy gminne jedyną instytucją narodową w ustroju sądowym Królestwa, a dzięki nim likwidacja sądownictwa polskiego nie była w istocie całkowita.

Po prawie 1856 r. pozostały też przepisy o aplikacji 1860 r., które (uzupełnione znakomicie studiami prawnymi w Szkole Głównej Warszawskiej) przestały obowiązywać z chwilą wprowadzenia w życie w 1876 r. rosyjskich ustaw sądowych. W nowym systemie rosyjskim kwestia przygotowania na stanowiska sądowe była uregulowana w sposób mniej zupełny, przy czym nawiązywano do wzorów z Królestwa Polskiego¹⁹⁰.

Do 1876 r. obowiązywały też z ustawy o sądach gminnych 1860 r. przepisy policyjno-karne (ks. IV), stosowane w sądach policji prostej

¹⁸⁶ S. Rodkiewicz, *Sądy gminne a biurokracja rosyjska*, „Gazeta Sądowa, Warszawa”, 1918, s. 73 - 75.

¹⁸⁷ Obejmowanie stanowisk w sądownictwie gminnym przez chłopów było utrudnione tak ze względu na cenzus wykształcenia (nieprzewidziany dla wójtów gmin), jak i zwiększenie okręgów sądów gminnych. Koncepcji dużych okręgów sądów gminnych broniła też Komisja Kodyfikacyjna do 1860 r., ustępując dopiero pod naciskiem namiestnika.

¹⁸⁸ Z tego punktu widzenia były *gminnyje sudy* przedmiotem dumy dla autorów Rosji przedrewolucyjnej, jako wprowadzona przez ustawodawstwo rosyjskie forma udziału czynnika społecznego w sądownictwie, na wzór której dopiero w 1912 r. zamierzano włączyć do ogólnego systemu sądowego sądy *wołostne* (*Sudiebnyje ustawy...*, t. I. Piotrograd 1914, s. 485 i n.).

¹⁸⁹ Śluszenie stwierdzał to Hube w swoich uwagach nad projektem Komisji Prawniczej 1866 r. (BJ 5011/III, zob. wyżej przyp. 185); miał on przy tym na względzie zasadnicze formy, samą „ideę” tej instytucji, która niewątpliwie znalazła się już w sądach gminnych według ukazu 1864 r.

¹⁹⁰ Zob. wyżej s. 114, przyp. 36; A. Suligowski, *O reformie sądowej w Król. Polskim*, „Niwa” 1875, s. 413 i n.

oraz w działających w tym charakterze — organach zarządu miast¹⁹¹. Również w ukazie z 1864 r. o urządzeniu gmin odwoływano się do przepisów księgi IV ustawy 1860 r. i na tych przepisach opierała się wydana 11 I 1866 r. instrukcja dla sądów gminnych w sprawach policyjno-sądowych¹⁹². W praktyce sądy gminne stosowały zresztą wprost odnośne przepisy ustawy 1860 r., mimo zakazu kar cielesnych w ukazie z 1864 r. i wspomnianej instrukcji, z czego przeciwnicy tej formy sądów gminnych, opartej na ukazie 1864 r., starali się ukuć broń przeciwko projektom jej dalszego utrzymania¹⁹³. Tak samo rozporządzenia Komitetu Urządzącego z 1865 i 1867 r. w sprawie wynagrodzenia za szkody leśne i polne zredagowano dokładnie według ustawy 1860 r. Tak zwane fantowanie za te szkody odbywało się zgodnie z normami zwyczajowymi, które było można znaleźć zebrane i uporządkowane w treści ustawy 1860 r. Postanowienia tej ustawy, odzwierciedlając w sobie istniejące zwyczaje również co do niektórych innych przedmiotów z dziedziny prawno-prywatnej, miały znaczenie trwałe i odpowiadały praktyce prawnej tak poprzedniej, jak i z czasu po wprowadzeniu ustroju sądowego rosyjskiego w 1876 r.¹⁹⁴

Podobnie było z przepisami rozdziału IX księgi III ustawy o sądach gminnych 1860 r. (art. 515 - 589)¹⁹⁵. Regulowały one sytuację prawną służby domowej, a więc szczególnie rodzaj stosunków pracy najemnej; ze względu na czeladź (pracowników rolnych) przepisy te wiązały się z rozwojem stosunków kapitalistycznych w rolnictwie, zachowując w nich duże pozostałości feudalne. Miały się one utrzymać w tej formie, tak w życiu, jak i w zakresie prawa, nawet po zapanowaniu na ziemiach polskich kapitalizmu. Ta część postanowień, wyjętych z planu reform sądowo-prawnych, zamierzonego i realizowanego w latach 1856 - 1860, a następnie zaniechanego, zachowała żywe znaczenie i obowiązywała z pewnymi zmianami do II wojny światowej¹⁹⁶.

¹⁹¹ A. Okolski, *O organizacji sądów karnych*, Warszawa 1869, s. 177 i n.

¹⁹² DP, t. 62, s. 66 (art. 50, 52) i t. 64, s. 360 i n.; *Sbornik prawitielstwiennych rasporjażenij po Uczrieditalnomu Komitetu w Carstwie Polskom*, Warszawa 1868, s. 61 i n.

¹⁹³ ASS 488/I 1864, k. 396 i n., 533 i n. (druk urzędowy z informacjami o wójtach gminy, oddanych pod sąd za wykroczenia w urzędowaniu).

¹⁹⁴ [E. S.] *O fantowaniu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, s. 18 i n.

¹⁹⁵ Zob. wyżej, s. 127.

¹⁹⁶ Utrzymanie przez art. III przepisów przechodnich do Kodeksu zobowiązań 1933 r. Zob. Z. Fenichel, *Prawo pracy*, Kraków 1939, s. 490 i n.

Władysław Sobociński (Warszawa)

PROBLÈME DE LA RÉFORME JUDICIAIRE DANS LE ROYAUME DE POLOGNE
DANS LES ANNÉES 1856 - 1864

Résumé

L'article forme la suite d'une étude précédente, consacrée à la genèse et à la préparation de la loi de l'année 1856 concernant l'organisation des tribunaux dans le Royaume de Pologne; cette loi n'abolissait pas les anciens principes de l'organisation des tribunaux du Royaume, basés sur la législation française, mais sa réalisation exigeait une réduction des tribunaux existants et une translocation de leurs sièges, ce qui était généralement mal vu à Varsovie. En dépit de cette situation on prépara en 1857 des projets de prescriptions concernant l'introduction de la loi de l'an 1856, avec le terme de leur entrée en vigueur premièrement établi pour le 1 X 1858. La publication des dispositions respectives subit cependant un certain délai.

Entretiens à Saint-Petersbourg le II Département de la Chancellerie de l'Empire prépara en 1857 et 1859 deux projets destinés à être introduits dans l'Empire, et partiellement basés sur les modèles occidentaux: de procédure civile et d'organisation judiciaire. Ces projets, discutés dans le Conseil d'Etat de Russie, furent également envoyés à Varsovie en guise d'information. Ici on énonça une opinion très critique quant au projet de la procédure, comme il n'acceptait pas en plein les principes de la procédure française (en vigueur dans le Royaume depuis 1808), entre autres le principe contradictoirel et celui de l'égalité des parties. D'autres remarques critiques indiquèrent directement comme modèle pour la Russie la procédure et le régime judiciaire du Royaume de Pologne. Le projet de l'organisation judiciaire destiné pour l'Empire prévoyait des mêmes espèces de tribunaux que la loi de l'an 1856 pour le Royaume de Pologne. Bien que limité à des demi-mesures et ne rompant pas encore avec la participation aux tribunaux des représentants des états, il était plus proche du modèle français, comme il admettait la cassation et les tribunaux de paix, c. à d. des institutions qui avaient joué leur rôle dans la juridiction jusqu'ici en vigueur dans le Royaume. C'est par égard à ces modifications qu'on prit à Varsovie intérêt au projet russe, en y voyant un nouveau prétexte de remettre pour un temps la réforme projetée d'après la loi de 1856 et de maintenir la juridiction en vigueur, puisqu'elle était basée sur les mêmes principes, que l'on avait acceptés comme modèle en Russie.

On n'avait non plus à Varsovie aucune objection contre l'introduction des tribunaux communaux, ce qui formait part de la loi de 1856, et on coopérait avec les autorités de Saint-Petersbourg au projet de dispositions appropriées, tout en tenant compte des intérêts des propriétaires fonciers. De cette manière naquit un vaste projet, plusieurs fois modifié, de la loi concernant les tribunaux communaux ruraux (813 articles). Le maire de la commune (c. à d. le propriétaire du village donné) et deux échevins élus par la population formaient le tribunal. Le projet embrossait également les dispositions concernant de nombreux domaines du droit, qui devaient être appliqués dans les tribunaux communaux. En vue de ce que les relations entre les propriétaires fonciers et les paysans étaient encore alors basées partiellement sur le système de servage, qui faisait place au fermage à perpétuité, on soumit également à la compétence des tribunaux les questions concernant les redevances censuelles ainsi que l'exécution des corvées. Dans le domaine civil on régla, dans la loi des tribunaux communaux, les questions du droit de famille, des successions d'indemnisations pour dommages dans les champs, et le louage d'ouvrage. En s'écartant dans certains points du code civil en vigueur on eut recours en grande mesure aux coutumes. Dans le domaine pénal policier on régla les in-

fractions à la loi soumises à la juridiction du tribunal communal, entre autres les vols de moindre importance et les dommages variés dans les champs et forêts. Pour ces délits on prévut des peines plus légères que dans le code pénal, surtout le fouet, par égard à ce que de longues périodes de privation de liberté empêchaient les coupables de se livrer à leurs travaux obligatoires. La loi concernant les tribunaux communaux prévoyait une procédure simplifiée d'après le principe accusatoire (même dans le domaine pénal). Au cours de l'exécution de la sentence qui obligeait à s'acquitter des charges du servage, on prévoyait comme mesure de contrainte l'aide militaire, ce qui était contraire à l'art. 1142 du code civil en vigueur. L'établissement définitif de la loi concernant les tribunaux communaux ruraux eut lieu en printemps 1860. L'empereur, en confirmant la loi, recommanda au gouverneur d'établir en même temps, également sur des principes analogues, les tribunaux communaux municipaux, avec cette différence qu'ici tous les membres étaient convoqués par nomination. Vers la fin de l'an 1860 on publia la loi sur les tribunaux communaux dans le Journal des Lois du Royaume avec la date du 1 III 1861 comme date d'entrée en vigueur.

Ensuite l'auteur examine les questions de la réforme judiciaire dans le Royaume de Pologne, en relation à la situation socio-politique qui se développa entre 1861 et 1864. Voulant apaiser les manifestations patriotiques et les troubles à Varsovie le tsar appela en mars 1861 au gouvernement du Royaume le marquis Alexandre Wielopolski homme d'état qui avait en vue de régler les relations du Royaume de Pologne avec la Russie sur le principe d'une large autonomie.

En mars 1862 on obtint le consentement de l'empereur d'introduire la réforme judiciaire et celle du droit pénal sans nécessité de prendre en considération les principes de la loi de 1856. Ceci équivalait à la révocation de cette loi, qui ne différait en rien d'essentiel (à l'exception des tribunaux communaux) des principes de l'ancienne organisation judiciaire du Royaume, qu'on voulait maintenant réformer uniquement dans le domaine pénal. De la teneur de la loi sur les tribunaux communaux de 1860, Wielopolski introduisit uniquement les dispositions pénales policières, comme étant favorables aux grands propriétaires fonciers. Les autres dispositions de cette loi devaient être avec le consentement de l'empereur soumises à une révision, pour les adapter à l'ensemble des dernières réformes autonomiques et sociales. Mais en 1861 Wielopolski en recommandant la préparation du nouveau projet d'organisation judiciaire, résignait déjà complètement de l'institution des tribunaux communaux. Le déclenchement de l'insurrection en 1863 eut pour suite l'échec de toutes les réformes de Wielopolski et de sanglantes répressions dans le pays. Les autorités de l'insurrection décrétèrent l'abolition du servage et le gouvernement russe fut obligé de respecter cette réforme, en 1864 il publia des dispositions détaillées la concernant.

On introduisit ensuite des tribunaux communaux dans les villages, alors liés à l'administration communale et se trouvant absolument hors du domaine de la juridiction générale, qui ne subit pour le moment aucun changement. Dans la politique des tsars les tendances de centralisation totale prévalurent. Les efforts de sauvegarder dans le Royaume de Pologne un régime judiciaire particulier furent déjoués par le gouvernement russe, qui décida d'écarter les Polonais de toute possibilité d'influencer l'administration du pays.

Après l'introduction vers la fin de l'an 1864 des lois judiciaires russes, basées sur des modèles occidentaux, on décida d'organiser la juridiction dans le Royaume également d'après ces lois et de les russifier totalement.

On continua à travailler dans ce sens jusqu' en 1876, en admettant pour la juridiction du Royaume certaines particularités par rapport aux lois russes; ceci concerne surtout les tribunaux communaux, formés en fin de compte comme des

institutions indépendantes de l'administration et établies sur le même niveau que les tribunaux de paix — ce qui les rendait plus proches des tribunaux communaux d'après la loi de 1860. L'auteur souligne que les tribunaux communaux organisés définitivement en 1876, formaient, dans des conditions différentes, la réalisation d'une institution décrétée pour la première fois dans la loi de l'an 1856, et normalisée en détail par la loi de 1860, malgré qu'aucune de ces deux lois ne fut pas entrée pleinement en vigueur. Comme on devenait membre du tribunal par voie d'élection, ces tribunaux furent la seule institution démocratique et nationale qui existait dans le sein de la juridiction russifiée du Royaume jusqu'à la I guerre mondiale. De la réforme basée sur la loi de 1856 restèrent en plus en vigueur les dispositions pénales policières de la loi concernant les tribunaux communaux de l'an 1860; parmi les dispositions de cette loi, celles qui restèrent en vie le plus longtemps se furent les dispositions concernant le louage d'ouvrage, car ce n'est que la législation de la Pologne Populaire qui les abolit.

